Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 13 CZERWCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 163

Otwarcie konferencji londyńskiej

Przemówienia króla Jerzego i premjera Mac Donalda. — Na konferencji panują dość zimne i pesymistyczne nastroje.—Stanowisko delegacji polskiej.

Wezwanie do spółpracy i dobrej woli narodów.

LONDYN, 12 czerwca. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady wielkiej konferencji gospodarczej. Delegacje w liczbie 67 obecne są w Londynie. Jedynem państwem zaproszonem, które się nie zjawiło jest lilipucie państewko PANAMA, w Ameryce centralnej.

Mac Donald zapytany, na godzinę przed otwarciem konferencji, jak wyobraża sobie działanie wielogłowego i licznego ciała, odpowiedział: »Będziemy wszyscy mówić bardzo krótko".

Istotnie tak odbyło się otwarcie punktualnie o godz. 15-ej.

Na salę wszedł król, za którym kroczył Mac Donald.

Wszyscy wstali w milczeniu oczekując rozpoczęcia mowy królewskiej.

Król wygłosił ją przed mikrofonem specjalnie sporządzonym w tym celu ze szczerego złota.

Wśród delegacyj wiadomość o tym złotym mikrofonie wywołała komentarze, iż los konferencji przesądzony jest w sensie ujemnym, gdyż złoto na pokrycie walut będzie już widocznie niepotrzebne, skoro używa się je na mikrofony.

***

Mowę swą król rozpoczął po angielsku. W pewnej chwili, gdy był już w połowie mowy, przemówił po francusku, wywołując tem widoczne wrażenie.

Mowa była wypowiedziana swobodnie z prawdziwą rutyną oratorską. Siedmiominutowe przemówienie król zakończył znowu po angielsku.

Po zakończeniu mowy, tłumacz ligi narodów dokonał przekładu mowy króla, poczem król opuścił salę konferencyjną. Król ubrany był w żakiet i miał kwiatek w butonierce.

Nastąpiła krótka przerwa.

Mowa króla Jerzego

wygłoszona w dwuch językach.

W tych czasach ogólnego kryzysu gospodarczego witam panów na ziemi angielskiej z uczuciem głębokiej odpowiedzialności. Sądzę, że zdarza się po raz pierwszy w historji, aby monarcha przewodniczył na otwarciu konferencji wszystkich narodów świata. Pragnę wyrazić zadowolenie, że tego rodzaju zgromadzenie okazało się możliwe oraz ufność, że ten wspólny wysiłek doprowadzi do korzystnych wyników.

Z najgłębszem wzruszeniem patrzę na dostojne zgromadzenie, tak liczne i wielkie, lecz reprezentujące koncepcje jeszcze o wiele większe, w których zawarte są nadzieje i życzenia całego świata. Świat cały znajduje się w stanie niepokoju i was, panowie, czeka ciężkie zadanie, którego nie można będzie dokonać bez dobrej woli i szczerej współpracy. Wyciągam do was rękę i z całego serca życzę, aby wysiłki wasze doprowadziły do pomyślnych rezultatów, na które wszystkie narody świata oczekują z niecierpliwością.

Wzrastająca ciągle liczba bezrobotnych jest dla mnie przedmiotem ciągłej troski.

Naturalne bogactwa świata dalekie są od wyczerpania. Człowiek niewątpliwie zdolny jest je wykorzystać dla celów p o s t ę p u i c y w i l i z a c j i. Nadomiar produkcji sam przez się stworzy nowe zagadnienia, a jednocześnie stał się ponownem potwierdzeniem wzajemnej zależności narodów i wartości ich współdziałania. Obecnie nadeszła okazja do zastosowania tych obserwacyj w służbie dla ludzkości.

Mowa Mac Donalda.

Optymistyczne opinje premjera angielskiego

Po przerwie wygłosił swe przemówienie programowe Mac Donald.

Przypominając cierpienia całego świata w latach ostatnich, premjer wspomniał

O ZNIŻCE CEN,

która zwiększyła brzemię długów świata. Dalej premjer wspomniał o wszelkiego rodzaju ograniczeniach w handlu międzynarodowym, **o ogólnem niemal porzuceniu parytetu złota, o wzroście liczby bezrobotnych, dosięgającej ostatnio 30 miljonów.**

— Tak dalej trwać nie może — oświadczył premjer. — Największy czas powrócić do stanu normalnego, inaczej ŻYCIE SAMO ZBUNTUJE SIĘ I SIŁY, ROZPĘTANE PRZEZ ROZPACZ ZNISZCZĄ CAŁY DOROBEK PRZESZŁOŚCI.

Jedną z przyczyn ostatniego pogorszenia sytuacji jest fakt, że **poszczególne państwa miały całkowitą swobodę prowadzenia polityki protekcjonizmu co zwiększa jeszcze ogólne trudności.** Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że ściśle narodowa polityka gospodarcza w świecie nowoczesnym rujnuje tych, którzy ją prowadzą i powoduje zubożenie ich. Każdy naród musi się zbogacić kosztem innego a lepsza byłaby już

JEDNOŚĆ GOSPODARCZA

na całym świecie. Naród, który troszczy się o siebie w sensie międzynarodowym, nietylko kierować będzie światem i iść na jego czele, **ale przyczyni się do dobra innych.**

Prezydjum konferencji.

Polska nie chce wejść do prezydjum.

Mac Donald zaproponował powołanie prezydjum konferencji, do którego weszliby po jednym przedstawiciele następujących krajów: **Argentyny, Chin, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Węgier, Włoch, Japonji, Meksyku, Holandji, Hiszpanji, Szwecji, Z. S. S. R., Kanady i Stanów Zjednoczonych.**

***

Pełnomocnictwa delegacji polskiej na światową konferencję gospodarczą nie są kompletne, t. zn. że delegacja polska upoważniona jest jedynie do wzięcia udziału w konferencji, lecz nie do złożenia podpisów pod ewentualną umową, jak może wyniknąć z konferencji. W podobnej sytuacji, jak delegacja polska, znajduje się szereg innych krajów, których delegacje posiadają ograniczone pełnomocnictwa. Wobec tego, że prezydjum konferencji posiadać będzie charakter polityczny, zaś delegacja polska ma charakter ściśle techniczno-fachowy, szef delegacji polskiej nie czyni starań o wejście Polski w skład prezydjum konferencji.

„TA KONFERENCJA CUDÓW NIE DOKONA!.."

W kuluarach sceptycyzm...—Marazm wielkich mocarstw.—Cień „paktu czterech" Polska chce wnieść na konferencję zagadnienia życiowe i praktyczne.

Warszawa, 12 czerwca.

Naczelny redaktor agencji „Iskra", p. Mieczysław Ścieżyński telefonuje z Londynu:

W kuluarach konferencji zarówno wśród delegatów, jak i dziennikarzy wszystkich krajów krąży już od pierwszej chwili wielkiego zjazdu cały szereg pogłosek i prognostyków na temat rozwoju prac konferencji i jej rezultatów. Reasumując je w krótkiej ocenie, należy stwierdzić, **że panuje tu powszechnie nastrój dość wielkiego zniecierpliwienia z powodu kompletnego marazmu, w jakim utkwiły usiłowania państw wierzycielskich i gospodarczo silniejszych nad opanowaniem kryzysu.**

Daje się jednak wyczuć przekonanie, że mimo smutnych doświadczeń na polu współpracy międzynarodowej w formie rozmaitych konferencyj, a przedewszystkiem konferencji rozbrojeniowej, konferencja gospodarcza (o ile rozwinie się w kierunku czysto praktycznych problemów), **może przynieść przy dobrej woli państw wierzycielskich pewne możliwości powstrzymania dalszego pochodu destrukcji gospodarczej świata. Nikt pozatem nie spodziewa się po konferencji cudów.**

Mowa Mac Donalda, apelująca do praktycznych posunięć ze strony poszczególnych delegacyj świadczy o tem, że takie same tendencje panują i w łonie kierownictwa konferencji.

Należy stwierdzić, że państwa wierzycielskie w chwili rozpoczęcia konferencji przedstawiają siły w dość sprzecznych działające kierunkach. Panuje między niemi w całej pełni prawdziwa niezgodność poglądów nietylko co do metod, ale też i co do

ZASADNICZYCH PROBLEMÓW I CELÓW KONFERENCJI.

Mimo pozornie objawionej dobrej woli w rokowaniach, rozmowy, które dotychczas tu się toczyły, nie obfitują w nadmiar szczerości.

W kuluarach konferencji uważa się powszechnie, że z największą trudnością będzie można znaleźć punkty styczne między dążeniami państw wierzycielskich. Wykazuje to zresztą dowodnie dotychczasowy rozwój wypadków i zakulisowych rokowań, w ostatnich tygodniach, a nawet i dniach przed rozpoczęciem konferencji.

Jedno jest tylko faktem — to wiadomość, że kurs dolara waha się dalej i spadł tu dziś znowu o 10 punktów, co też nie wpłynęło zbyt dobrze na nastrój konferencji.

Państwa dłużnicze, a zwłaszcza państwa rolnicze przedstawiają obraz całkiem inny. Wśród wszystkich prawie delegacyj tych państw **daje się odczuwać bardzo silnie zgodny sceptycyzm w ocenie wstępnego okresu konferencji.** Główna gra bowiem toczy się poza ich plecami i wiadomością. **Parafowanie paktu 4-ch, aczkolwiek napozór niezwiązane z konferencją i jej celami, nie przyczyniło się oczywiście do podniesienia i tak dość wątpliwego nastroju zaufania.**

Ogólnie więc nastrój konferencji należy określić, jako

NASTRÓJ WYCZEKIWANIA.

Nikt się nie spodziewa, aby w obradach, które niewiadomo jak długo potrwają, znaleziono jakieś **cudowne remedium generalne na uzdrowienie świata.** Państwa dłużnicze jednak, jak się tutaj wyczuwa, wolałyby raczej dojść do takich rezultatów konferencji, któreby przyniosły jednak pewną ulgę w położeniu, lub które ustabilizowałyby pewne mierniki działania i przyczyniły się w ten sposób do zatrzymania dalszego procesu obecnego rozkładu gospodarczego. **Na pierwszy plan wysuwa się więc sprawa stabilizacji walut krajów silniejszych gospodarczo.**

W tych też ramach należy podkreślić **specjalne zadania, jakie ma przed sobą**

DELEGACJA POLSKA.

Jak wiadomo, rząd polski nie trak-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Krwawe zamieszki w Austrji.

Burzliwe awantury i demonstracje uliczne kierowane przez narodowych socjalistów.—Dwa zamachy bombowe na sklepy.—Ranni i zabici.

Sprawcy zamachu na dr. Steidlego pochodzą z Rzeszy.

Hitlerowcy usiłują wysadzić w powietrze gmachy rządowe.

Wiedeń, 12 czerwca.

Dziś, doszło w różnych dzielnicach miasta do **demonstracyj ulicznych, urządzonych przez narodowych socjalistów.** Demonstrowano przed uniwersytetem, ratuszem, parlamentem, urzędem kanclerskim, na placu Szczepana i w dzielnicy dziennikarskiej.

Policja rozpędziła demonstrantów, którzy w wielu miejscach kładli żabki eksplodujące. Komunikat policji stwierdza, że **demonstracjami kierowali posłowie narodowo-socjalistyczni. Aresztowano około 40 demonstrantów.**

Do sklepu handlarza żywności Deutscha w 20 okręgu rzucono bombę z gazem łzawiącym. Do sklepu jubilera Futtermeina w dzielnicy Meidling, rzucono bombę, od której poniósł śmierć Futtermein i jedna osoba obecna w sklepie. — Trzy inne osoby zostały ciężko ranne.— Urządzenie sklepu jest zdemolowane.

W ciągu popołudnia policja otrzymała poufne doniesienie, że **narodowi socjaliści zamierzają wysadzić w powietrze gmachy rządowe. Policja zarządziła rewizję wszystkich kanałów w Wiedniu i zaciągnęła straże przy budynkach publicznych.**

Wiedeń, 12 czerwca.

Dotychczasowe wyniki dochodzeń w sprawie zamachu na przywódcę Heimwehry dr. Steidlego wskazują na to, że **sprawcami zamachu są emisarjusze z Niemiec.**

Zamach był starannie przygotowany. W dniu poprzedzającym zamach, ktoś podający się za hrabiego Lerchenfelda, pruskim akcentem dopytywał się telefonicznie w kancelarji o czas przybycia Steidlego do Insbrucka.

Auto, z którego dano strzały do dr. Steidlego, czekało przeszło cztery godziny przed jego mieszkaniem. Auto to znaleziono dziś porzucone w pobliżu granicy niemieckiej. Władze przypuszczają, że sprawcy usiłowali zbiec do Niemiec. W Insbrucku aresztowano 48 narodowych socjalistów.

Według dalszych doniesień, władze doszły do wniosku, że zamach dokonany został przez dwuch niemców z Rzeszy, których nazwiska są znane, ale trzymane w tajemnicy. Obaj sprawcy zamachu przebywają jeszcze podobno na terytorjum Austrji.

Niemcy rezygnują z walki z Austrją

i starają się nawiązać z nią stosunki handlowe.

Wiedeń, 12 czerwca.
(Telegram własny).

(v) W kołach handlowych wielkie poruszenie wzbudził list lorda Melchetta prezesa wszechświatowej organizacji bojkotowej przeciwko Niemcom.

Lord Melchett donosi w liście swym, **że zgadza się na przetransportowanie, czynionych dawniej zamówień w Niemczech na Austrję.**

W ten sposób Austrja może otrzymać olbrzymie zamówienia na produkty przemysłowe w tych branżach, w których zdolna jest je wykonać. W związku z pewnem ożywieniem, panującem w handlu i przemyśle austrjackim Rzesza Niemiecka cofa się z zajętych pozycyj i **stara się o ponowne nawiązanie stosunków handlowych z Austrją i przeważnie wojny celnej.**

Niemcy będą musiały cofnąć się na całej linji w swej walce z Austrją tembardziej, że Mussolini definitywnie wymógł na rządzie hitlerowskim rezygnację z „Anschlussu" przynajmniej na okres najbliższych lat.

„Ta konferencja cudów nie dokona!.."

(Dokończenie).

tuje konferencji tej jako terenu rozgrywki politycznej, lecz **jako miejsce pracy technicznej, o czem świadczy choćby skład delegacji.**

Wiceminister Koc, jako szef delegacji, będzie dążył prawdopodobnie w swej działalności na konferencji do tego, aby **w marazm obrad teoretycznych wnieść cały szereg elementów i rozważań czysto życiowych i realnych, polegających na wyciągnięciu wniosków z doświadczeń polskiej rzeczywistości gospodarczej w zastosowaniu do współpracy międzynarodowej.**

Polska bowiem w ciągu ostatnich lat kryzysu zdołała utrzymać u siebie możliwą w jej warunkach

RÓWNOWAGĘ GOSPODARCZĄ I TO BEZ OBCEJ POMOCY.

Zmuszona jednak była odwołać się — z czego tutaj w rozmowach kuluarowych zdają sobie bardzo dobrze sprawę — **do kolosalnych ofiar zarówno ze strony państwa, jak i każdego ze swoich obywateli** Ofiary te wraz z wielkiem obniżeniem stopy życiowej każdego polaka są tak wielkie, że **nie można z niemi porównać ofiar złożonych na ołtarzu kryzysu ze strony obywateli państw gospodarczo silniejszych.**

Zadania konferencji byłyby o wiele łatwiejsze, gdyby było inaczej.

Delegacja polska będzie naturalnie współpracować z delegacjami państw t. zw. Bloku Rolniczego, a to na podstawie uchwał ostatniej konferencji w Bukareszcie.

Wiceminister Koc zabierze głos w dyskusji ogólnej na konferencji najprawdopodobniej już w nadchodzącą środę.

Dlaczego ustąpił wiceminister Gallot?

Nieuzasadnione plotki i domysły.

Warszawa, 12 czerwca.

W związku z wiadomościami o ustąpieniu podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji, inż. Gallota, zwróciła się Ajencja „Iskra" do niego z prośbą o informacje, jak należy komentować te wiadomości.

— Owszem, czytałem te różne fantazje, które część prasy snuje na mój temat — oświadczył p. wiceminister inż. Gallot — nie mogę jednak potraktować ich bardziej serjo, niż na to zasłużyły.— Jedni umieścili mnie już zpowrotem w Zakładach Modrzejowskich, co jest zupełnie nieprawdą. Inni dopatrzyli się jakichś konfliktów między p. ministrem i inż. Butkiewiczem a mną, choć miałem i mam jaknajmilsze wrażenia ze współpracy z panem ministrem.

Inni wreszcie, robią mnie nawet kuzynem p. premjera Prystora. Byłoby to dla mnie istotnie pokrewieństwo bardzo zaszczytne, ale niestety, istnieje ono tylko w fantazji owych rzekomo wtajemniczonych informatorów.

Prawdą jest tylko to, iż istotnie opuszczam swoje stanowisko i sądzę, że mam prawo po półtorarocznej, dość wyczerpującej pracy, opuścić je bez sensacyjnych domysłów. Nie idę do Modrzejowa, lecz przedewszystkiem będę na urlopie, choćby z tego powodu, że nietylko przez te ostatnie półtora roku, ale już od czterech lat ani tygodnia urlopu nie miałem. Jak wrócę z urlopu, to może panowie się dowiedzą, na jaką placówkę pójdę.

Znów manifestacja rewizjonistyczna.

Tym razem górnośląskie związki b. wojskowych.

Berlin, 12 czerwca.

W Berlinie odbyło się wielkie zgromadzenie na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy, zorganizowane przez górnośląskie związki b. wojsk. z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i ministerstwa Reichswehry oraz komendy policji.

Wszyscy mówcy domagali się równoległego traktowania kwestji korytarza i reszty wschodnich granic niemieckich, a zwłaszcza górnośląskiej, wskazując na to, że los Niemiec zależy od sytuacji na wschodzie.

Polityka Hitlera jest obrzydliwa...

Dyskusja w senacie amerykańskim

Waszyngton, 12 czerwca.

W senacie odbyła się dyskusja na temat prześladowania żydów w Niemczech.

W czasie debaty zabierali głos senatorowie: Robinson, przywódca demokratów, Copeland i Walsh, również demokraci, wreszcie Metcalf i Hatfield, republikanie.

Omawiając ostatnie wypadki w Niemczech, sen. Robinson nazwał postępowanie hitlerowców wobec ludności żydowskiej przerażającem i obrzydliwem. Taka okrutna polityka — stwierdził mówca — narazi Niemcy na utratę międzynarodowego prestiżu i stosunków handlowych.

W przemówieniu swem Robinson powoływał się na cytaty z mów Hitlera i Goebbelsa, charakteryzujące program polityczny stronnictwa rządzącego w Niemczech.

Mussolini kandydatem

do nagrody pokojowej Nobla.

Berlin, 12 czerwca.

Według doniesień prasy, kandydatem do nagrody pokojowej Nobla na rok bieżący jest Mussolini z powodu zainicjowania i dojścia do skutku paktu czterech mocarstw.

Wyniki lotu

południowo-zachodniego.

Kraków, 12 czerwca.

Po obliczeniach tymczasowych komisji sportowej piątego lotu południowo - zachodniego Polski pierwsze miejsce zajął pilot Michał Hałupnik na samolocie PZL 5 (Aeroklub krakowski), drugie miejsce por. Pronaszko RWD 5 (Aerokl. warsz.), trzecie — Kasprowski (Śląsk). W konkursie zespołowym pierwsze miejsce zajął Aeroklub warszawski, drugie krakowski, trzecie śląski.

Mecz tenisowy Polska—Austrja.

Wczoraj odnieśliśmy dwa nowe zwycięstwa.

Kraków, 12 czerwca.

W dalszych rozgrywkach meczu tenisowego Polska — Austrja, w drugim dniu polacy odnieśli dwa nowe zwycięstwa w podwójnej grze mieszanej Jędrzejowska—Tłoczyński pokonali parę austrjacką Mataksa — Wolf 6:1, 6:3, w grze podwójnej panów Tłoczyński — Stolarow wygrali po morderczej 2 i pół godzinnej walce 11:9, 6:4, 4:6, 3:6, 6:2 z parą Kinzel — Metaksa. W drugim dniu prowadzi Polska 5:0.

***

Londyn, 12 czerwca.

W rozgrywkach ćwierć i pół finałowych o puhar Davisa, w pierwszym dniu Australja południowa pokonała Afrykę. w drugim dniu para australijska Crawford — Grath przegrała z parą afrykańską 4:6, 4:6, 6:4. Prowadzi Australja 2:1.

Niepowodzenie drużyny polskiej

w zawodach szermierczych.

Budapeszt, 12 czewca.

W rozgrywkach szermierczych o mistrzostwo Europy drużyna polska rozegrała trzy spotkania przegrywając z Czechosłowacją 10:22, ze Szwecją 6:26 i z Rumunją 13:19.

Porażki te spowodowały wyeliminowanie Polski z dalszych rozgrywek.

Praga 12 czerwca.

(v) Zapoczątkowana akcja przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Serbów łużyckich wywołała żywy oddźwięk w kołach czeskich.

Dnia 5 lipca odbędzie się w Pradze czeskiej wielka demonstracja przeciwko prześladowaniu w Niemczech najmniejszego narodu słowiańskiego

Bolesław Kon laureatem

konkursu wiedeńskiego.

Wiedeń, 12 czerwca.

Pierwsza nagroda w kwocie 3000 szylingów na międzynarodowym konkursie gry fortepianowej w Wiedniu, przyznana została pianiście polskiemu, Bolesławowi Konowi z Warszawy.

Kiepura przybędzie do Częstochowy.

Częstochowa, 12 czerwca.

Przed kilku dniami słynny tenor Jan Kiepura zapowiedział, że skorzysta z pobytu w kraju aby wpaść do Częstochowy i dopełnić danej obietnicy, ślubowanej w czasie choroby.

Obecnie przeor klasztoru OO. Paulinów otrzymał list od znakomitego śpiewaka, w którym Kiepura zapowiada, że przybędzie w uroczystym dniu Bożego Ciała t. j. 15 b. m. Jak wiadomo, słynny tenor ma odśpiewać szereg pieśni podczas nabożeństwa w klasztorze.

O czem mówią w Londynie.

Kilkuset delegatów i rzeczoznawców, reprezentujących 67 państw, przybyło już do Londynu, aby wziąć udział w światowej konferencji gospodarczej. Wśród delegatów znajduje się 10-ciu premjerów, 20-tu ministrów spraw zagranicznych i 23-ch ministrów finansów, handlu i innych aktywnych członków gabinetu.

Już sam udział w zjeździe londyńskim tylu czołowych mężów stanu zdaje się wskazywać na wielką wagę, którą w wielu państwach przywiązuje się do jego obrad. Idzie o zbadanie istniejących w świecie rozbieżności interesów, a więc próby porozumienia się państw w walce z trudnościami, wszystkim dającemi się tak dotkliwie we znaki. Idzie o to, czy świat zdołał zdobyć się na rozsądny wysiłek międzypaństwowy dla stworzenia możliwości rozwoju ekonomicznego, czy też brnąć będzie nadal pośród trudności, stosując dotychczasowe metody ograniczania międzynarodowej wymiany towarów i kapitałów, oraz nieuczciwą konkurencję w formie świadomego obniżania wartości pieniądza, i podtrzymując stan ciągłej wojny gospodarczej między narodami.

Zahamowanie postępów szerzącej się od przeszło trzech lat choroby ekonomicznej, przezwyciężenie jej i wejście świata na bitą drogę poprawy zależy od rozwiązania w skali międzynarodowej czterech najbardziej zasadniczych problemów.

Pierwszy problem — to odbudowa handlu międzynarodowego, który pod wpływem ogromnego podniesienia barjer celnych, wprowadzania rozlicznych przepisów reglamentacyjnych i ograniczeń walutowych spadł do 35 procent obrotów z roku 1929 i spada nadal, pomimo bowiem licznych prób poniechania przez poszczególne państwa polityki autarkji i pomimo idei „rozejmu celnego” nadal windowane są wgórę cła, wprowadzane zakazy przywozu i inne ograniczenia.

Drugi problem — to zagadnienie przywrócenia w świecie swobodnej wymiany kapitałów; wymaga to — z jednej strony — przywrócenia na terenie międzynarodowym atmosfery spokoju politycznego, a więc przedewszystkiem wyrównania szeregu rozbieżności interesów politycznych i poskromienia wybujałych ambicyj niektórych narodów, z drugiej — porozumienia w sprawie powstałych przed kryzysem międzynarodowych długów politycznych i gospodarczych.

Trzeci problem — to uchwycenie w skali międzynarodowej równowagi cen i kosztów produkcji. Nie jest rzeczą realną podniesienie w drodze akcji międzynarodowej cen do poziomu przedkryzysowego, można jednak i należy zapobiec dalszej zniżce tych cen, przez ograniczenie podaży niektórych produktów i powrócenie do zdrowej zasady międzynarodowego podziału pracy.

Czwartym problemem jest wreszcie kwestja przywrócenia stałości walut. Odstąpienie walut kilkudziesięciu państw od parytetu złota, chwiejność ich, między innemi tak poważnych, jak dolar i funt szterlingów, jest jednym z podstawowych czynników, utrudniających powrót do równowagi gospodarczej. Ten problem w chwili obecnej wybija się przedewszystkiem na czoło międzynarodowych zagadnień ekonomicznych, bez przywrócenia bowiem stałości walut nie może być mowy o uregulowaniu kwestyj handlu zagranicznych, ustabilizowania poziomu cen i przywrócenia ruchu kapitałów.

Konferencja londyńska rozważaniami swemi objąć ma wszystkie te kwestje, z wyjątkiem spraw wybitnie politycznych, rozpatrywanych w dalszym ciągu na forum Genewy, względnie w drodze konszachtów i paktów poza Ligą Narodów, które — nawiasem mówiąc — bynajmniej atmosfery pokoju nie wzmacniają. Z pod obrad jej ma być również oficjalnie wyłączona sprawa długów międzypaństwowych, gdyż inicjatorzy zjazdu londyńskiego uznali, że sprawa ta może być uregulowana jedynie w drodze indywidualnych rokowań między państwami wierzycielskiemi i dłużniczemi. Niewątpliwie jednak na gruncie Londynu — aczkolwiek nie w ramach konferencji — musi dojść do rozmów i na te tematy, jako organicznie związane z pozostałemi problemami gospodarczemi i politycznemi świata.

Konferencja londyńska ledwie zaczęła się, trudno więc już dziś przesądzić jej przebieg. Tym razem ten międzynarodowy zjazd gospodarczy nosić będzie nieco inny charakter, głównymi bowiem partnerami nie będą — jak dotychczas — wielkie i małe mocarstwa, bogaci wierzyciele i biedni dłużnicy, którzy próbowali uzgodnić swe interesy.

Na czoło zagadnień, omawianych w Londynie, siłą rzeczy wysunąć się musi kwestja dolara i funta szterlingów, a więc kwestja stosunków gospodarczych między dwoma największymi wierzycielami świata. Od tego czy ten wstępny problem zostanie pomyślnie rozwiązany, od tego, czy dojdzie do porozumienia w sprawie ustabilizowania i ustalenia wzajemnej do siebie relacji obu tych najważniejszych walut, w znacznej mierze zależeć będzie przebieg prac w innych dziedzinach, objętych porządkiem obrad konferencji.

Od tego zależeć będzie, czy nowy ten zjazd podzieli los konferencyj dotychczasowych i odbędzie się pod znakiem cylindra i mniej lub bardziej przyjemnych rozmówek dyplomatów, po których zostaje parę pustych formułek, czy też pod znakiem rzetelnej pracy murarza, cegła po cegle wznoszącego gmach przyszłej pomyślności.

Polska narazie — jak się wydaje — niema wiele do zrobienia na konferencji londyńskiej, dopóki nie nastąpi porozumienie pomiędzy głównymi partnerami.

Delegaci nasi pojechali do Londynu z instrukcjami, opartemi o znane stanowisko Polski w sprawach finansowych, handlowo - celnych i kredytowych, poparte rezolucjami uzgodnionemi na zjeździe bloku państw rolniczych. Dopóki główni partnerzy świata nie osiągną między sobą porozumienia i w ten sposób nie otworzą drogi do rozwikłania splotu trudności gospodarczych, my będziemy walczyć z temi trudnościami tak, jak dotychczas, własnemi środkami, w oparciu o wytyczne, ustalone programem rządu i wskazaniami ostatniego zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych.

J. R.

ENDECJA KOKIETUJE... HITLERA.

Rezolucja Stronnictwa Narodowego, której nie powstydziliby się hitlerowcy.

Warszawa, 12 czerwca.

(B) Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy obradowała rada naczelna Stronnictwa Narodowego. Na podstawie referatów wygłoszonych przez prezesów stronnictwa i klubu parlamentarnego, po długiej dyskusji Stronnictwo Narodowe ogłosiło obszerną rezolucję, w której przedewszystkiem, stwierdza, **że położenie Polski w chwili obecnej nie daje pola do szerzenia alarmów wojennych, głównie z tego powodu, że Niemcy głośno wyrażający pretensje do części Polski, obecnie zwracają swe wysiłki ku rozwiązaniu wielkich i trudnych zagadnień wewnętrznych.** Nie należy jednak zapominać, że w przyszłości niebezpieczeństwo może wzrosnąć wraz z wzrostem potęgi Niemiec na skutek ich wysiłków, zmierzających do wzmocnienia narodu.

Nie da się zaprzeczyć, **że w ostatnich słowach, przytoczonych wyżej, kryje się niezmiernej wagi komplement pod adresem obecnych władców Niemiec.** Komplement ten stanie się bardziej zrozumiały, jeżeli przeczytać do końca rezolucję Stronnictwa Narodowego, gdyż wtedy właśnie stwierdzić można, że to, co dzieje się za polską granicą zachodnią, wpływa w stopniu niemal decydującym na politykę naszych endeków.

Olbrzymia reszta rezolucji **poświęcona jest niemal wyłącznie zagadnieniom żydowskim, przyczem chwilami sprawia wrażenie, jakoby była żywcem tłumaczona z tekstu niemieckiego, aprobowanego conajmniej przez Goebbelsa.**

Prezydent Rzplitej w Kielcach.

Kielce, 12 czerwca.

W godzinach popoł. pan Prezydent Rzplitej wziął udział w uroczystości otwarcia i poświęcenia pływalni na kieleckim stadjonie sportowym, poczem o godz. 22.— żegnany owacyjnie przez ludność i władze, odjechał do Spały.

Gdynia, 12 czerwca.

Dziś bawił w Gdyni prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. gen. Górecki, w towarzystwie wice-prezesa B. G. K. Starzyńskiego i dyr. Barysza.

Gen. Górecki odbył z dyrekcją oddz. B.G.K. w Gdyni konferencję w sprawie [illegible] kredytowych miasta i portu.

Po poł. gen. Górecki wyjechał do Gdańska, gdzie wziął udział w posiedzeniu banku polsko-brytyjskiego.

Pu Yi—przyszły cesarz Chin,

jest bezwolnem narzędziem w rękach rządu japońskiego. —Co się dzieje na Dalekim Wschodzie.

(r) Wypadki w Europie przesłaniają od czasu do czasu zdarzenia na Dalekim Wschodzie. A tymczasem dzieją się tam ciągle rzeczy, które mogą mieć wpływ na dalszy rozwój stosunków światowych.

Od miesięcy toczy się tam jakgdyby gra w „ciuciubabkę". Japonja wznawia działania wojenne, Japonja przerywa działania wojenne, Japonja wznawia działania wojenne... i tak stale, co kilka miesięcy, co kilka tygodni. Coraz dalej wdzierają się japończycy w głąb Chin. A osią tego wszystkiego jest **mały, niepozorny człowiek, bezwolny statysta w tej wielkiej grze, którą próżno lekceważy sobie Europa, b. cesarz Chin, obecnie regent Mandżurji, książę Pu Yi.**

Ta postać powołana jest do odegrania historycznej roli w dziejach powojennych świata. Postać tajemnicza, o której niewielu dawniej słyszało, o której niewiele się mówi, a która, może wbrew własnej woli, spowoduje całkowitą zmianę stosunków w Azji.

Książę Pu Yi, syn młodszego brata cesarza chińskiego, ogłoszony został cesarzem Chin w roku 1908, gdy miał zaledwie dwa lata. Tylko cztery lata sprawował swą władzę, a raczej za niego jego opiekun i regent państwa — ojciec, gdy rewolucja w Chinach zmiotła tron.

Władza republikańska ustosunkowała się do b. monarchy bardzo lojalnie. **Młody ex-cesarz mieszkał w jednym z pałaców pekińskich, otrzymując regularnie ze skarbu państwa gażę.** Nikt o nim wówczas nie słyszał i dopiero w roku 1917 nazwisko Pu Yi zelektryzowało świat.

Wybuchła pierwsza wojna domowa. Wojenny gubernator Szanghaju generał Czang - Sun ogłosił **restaurację monarchji z cesarzem Pu Yi na czele, siebie zamianował regentem i ruszył na czele wojsk na Pekin.** Triumfalnie wkroczył do stolicy, ale już po tygodniu musiał ustąpić przed armją republikańską. Pu Yi został umieszczony w dawnej letniej rezydencji pod Pekinem, której nie wolno mu było opuszczać pod żadnym pozorem.

Tymczasem w kraju rozpoczęły się walki domowe. Centralna władza traciła resztki swego prestiżu i wówczas wyłoniło się **zagadnienie bezpieczeństwa b. cesarza.** W roku 1924 Pekin zajmuje armja generała Fenga. Armja, która znajduje się niemal całkowicie pod wpływem komunistów. Pu Yi ucieka i chroni się na terytorjum koncesji japońskiej. To przesądziło o jego losie i to stało się później powodem wojny japońsko - chińskiej.

Imperjalizm japoński szuka dla siebie ujścia. Chciałby spowodować zjednoczenie Azji pod swoją hegemonją. Przedewszystkiem trzeba zacząć od Chin. I dla tego celu roztacza opiekę nad młodym cesarzem Pu Yi. Na każdym kroku Japonja daje do zrozumienia młodemu ex-monarsze, że **korzysta z jej łaski, że żyje dzięki niej i że dzięki niej jest bezpieczny.** Japonja go utrzymuje, łoży wszystkie koszty na niego i jego otoczenie, kształci go, sprowadzając mu chińskich, japońskich i angielskich nauczycieli, licząc na to, że przyjdzie czas, kiedy zażąda spłacenia od niego zaciągniętego długu wdzięczności.

Republikańskie Chiny zrozumiały, czem to grozi. W roku 1929 **kucharz, przekupiony przez chińczyków, usiłuje otruć ex-cesarza.** Zamach się nie udał. Ale spowodowało to zaostrzenie się stosunków japońsko - chińskich. Uznano, że nadszedł właściwy moment. Rozpoczyna się akcja w Szan-dunie. Sytuacja Pu Yi jest b. niebezpieczna i oto **znika on pewnego dnia, by zamieszkać na okres przejściowy w stolicy Japonji, w Tokio.**

W rok później Mandżurja jest oderwana od Chin i Pu Yi mianowany regentem nowego państwa. Oczywiście sam nie ma nic do powiedzenia. Jego sztab wojskowy składa się **wyłącznie z generałów japońskich i kilku generałów chińskich - monarchistów.** Jego rząd składa się wyłącznie z japończyków. Pu Yi podpisuje wszystkie rozkazy, wydaje polecenia i dekrety — które opracowują jego doradcy japońscy.

I dziś sprawa jest już jasna. Japonja zamierza **zjednoczyć Chiny, proklamować tam monarchję i ogłosić cesarzem Pu Yi.** Jej wychowanek, człowiek, który jej wszystko zawdzięcza, w dalszym ciągu otaczać się będzie doradcami japońskiemi. A to już oznacza całkowitą hegemonję Japonji nad Chinami, a tem samem nad całą Azją. Czem to grozi Europie — o tem się dziś nie mówi. Ale **narasta żółte niebezpieczeństwo, które kiedyś może rzucić rękawicę białemu kontynentowi.**

Dziś decyduje o wszystkiem Pu Yi. Osoba tego dziwnego księcia, byłego i przyszłego cesarza wysuwa sie w historji Azji na plan pierwszy. Pu Yi jest jedną z najbardziej interesujących zagadek, jakie kreślą światu przebudzone Chiny.

M. Ałdanow.

Częściowe uruchomienie

Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów, 12 czerwca.

Praca w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu powraca już, aczkolwiek powoli, do normalnego stanu.

Przyjmowanie robotników odbywa się w dalszym ciągu etapami w miarę odpowiedniego przygotowania maszyn na poszczególnych oddziałach fabrycznych, które wskutek kilkutygodniowego postoju uległy zepsuciu.

Najwięcej trudności i pracy nastręcza naprawa o niezmiernie skomplikowanej konstrukcji maszyn przędzalniczych, gdyż niektóre ich części należy gotować w kwasach, celem uwolnienia od skrzepniętej wiskozy.

Jednakże robotnicy sami przejawiają jaknajwięcej energji i wysiłku w kierunku rychłego przeprowadzenia remontu. Już w sobotę doprowadzono do kompletnego porządku kilkanaście maszyn przędzalniczych, co umożliwiło częściowe uruchomienie w poniedziałek tego zasadniczego, jak dla produkcji sztucznego jedwabiu, działu fabrycznego.

Narazie więc przędzalnia T. F. S. J. zatrudniła już na każdą zmianę po 30 robotników, ogółem 90 osób. Ługownia pracuje prawie normalnie.

Spodziewać się należy, że w końcu bieżącego tygodnia przeszło 50 procent robotników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu znajdzie się przy swych warsztatach pracy.

JOHN LEBAR.

W tramwaju.

Jack miał dwadzieścia cztery lata. — Co rano, o godzinie ósmej, wsiadał do tramwaju na rogu Albert Street i jechał do biura. Te dwadzieścia minut, które spędzał w tramwaju, stanowiły właściwie najważniejszą część dnia i miały nawet poważnie zaważyć na jego dalszem życiu. Co robił potem — było bez znaczenia. Znikał na 9 godzin w dużym budynku biurowym, skąd wychodził tylko raz w ciągu dnia — a mianowicie, aby zjeść samotnie obiad w przyległej restauracji. Wieczorem, tym samym tramwajem wracał do domu. Co kilka dni kupował sobie ilustrowany tygodnik. W niedzielę popołudniu szedł do parku i karmił łabędzie, które pływały po stawie. Wieczorem szedł do kina, a potem wracał do domu i starał się jaknajprędzej zasnąć, aby przyśpieszyć rozkoszny ranek poniedziałkowy, kiedy znów znajdzie się w tramwaju w drodze do biura.

Jack nie miał przyjaciół, ani znajomych; koledzy biurowi byli albo starzy, albo żonaci i nigdy nie mieli czasu dla niego. Często Jack obserwował młode pary, przechadzające się po parku, lub trzymające się czule za ręce, w kinie — i zastanawiał się: w jaki sposób zawarli oni ze sobą znajomość? Jak zawiera się wogóle znajomość w mieście? Co innego było w rodzinnej wiosce: tam znało się wszystkich, a w niedzielę stało się wraz z innymi chłopakami przed kościołem i czekało się na dziewczęta. Ale tu, w tem wielkiem mieście.... Jedyna osoba, która okazywała niejakie zainteresowanie się Jackiem, był to właściciel restauracji ale i on czynił to zapewne ze względów czysto handlowych.

Jack kochał się w dziewczynie, która wsiadała do jego tramwaju o 3 przystanki dalej, przy rogu Kent Street. Miała zawsze naszykowaną w ręku monetę dla konduktora i nietrudno było odgadnąć, że była uboga i mieszkała z pewnością w małym, tanim pokoiku; ale była szykowna i z wdziękiem nosiła swe tanie sukienki. Przechodziła przez tramwai, nie patrząc na nikogo i zajmowała wolne miejsce. Na nieszczęście, o tej porze było zawsze dużo wolnych miejsc i Jack nigdy nie miał okazji odstąpienia jej swego. Raz tylko stał, może przez dziesięć minut, koło niej, pożerając ją wzrokiem; częściej nie śmiał tego robić z obawy, aby nie wydać się natrętnym. Zwykle czytała w tramwaju książkę z wypożyczalni i rzadko kiedy miała tę samą książkę przez trzy dni zrzędu. Musiała więc dużo czytać wieczorami — a więc prawdopodobnie niegdzie nie wychodziła. Pewno nikogo nie zna w tem wielkiem mieście, myślał Jack, i żyje samotnie, jak ja. Ale jest napewno z natury wesoła i lubi się bawić, to jej patrzy z oczu....

Przeważnie widział tylko jej profil: delikatnie zarysowany nosek i pukiel włosów, opadający przy czytaniu na policzek. — Raz, czy dwa, widział jak uśmiechnęła się kącikiem ust z czegoś, co wyczytała w książce, lecz wnet się opanowała. Jack oddałby pół życia, aby móc usłyszeć jej głośny, szczery śmiech.

Przez całą drogę siedział jak na szpilkach — gotów każdej chwili do zerwania się ze swego miejsca i podniesienia jej jakiejś drobnostki, gdyby coś opuściła. Ale w miarę, jak ją lepiej poznawał, zrozumiał, że ona nigdy niczego nie opuści, a jeżeli nawet, to sama natychmiast podniesie, nie czekając, aż ją ktoś wyręczy.

Jack śnił o tysiącu wypadków, które umożliwią mu przedstawienie się: zderzenie dwuch tramwajów, pożar, wyskoczenie z szyn, huragan lub trzęsienie ziemi — alem inął rok i nic podobnego nie wydarzyło się. Sytuacja stawała się beznadziejna. Jeżeli podejdzie do niej wprost i przemówi, ona się obrazi i wszystko będzie stracone. A jeżeli tego nie uczyni, zrobi to za niego kto inny — i znów wszystko będzie stracone!

Wreszcie pewnego, pięknego dnia, Jack został wezwany do gabinetu szefa i zawiadomiony o podwyżce. Tego wieczora zdecydował się: jest przecież przystojnym i pracowitym chłopcem, nie ma się więc czego wstydzić! Powie jej to wszystko, że kocha ją uczciwie — ona go napewno zrozumie...

Nazajutrz rano, Jack nie wysiadł tam gdzie zwykle, lecz pojechał o dwa przystanki dalej i wysiadł razem ze swą bogdanką. Zrobiło mu się dziwnie słabo, gdy podszedł do niej i, zdejmując kapelusz, wyjąkał:

— Prze... przepraszam panią — zdaje się, że zostawiła pani książkę...?

Obrzuciła go zdziwionym wzrokiem i dotknęła mimowoli ręką książki.

— Mam ją przecież... — rzekła krótko i nie oglądając się więcej, poszła naprzód.

— Niechże pani zaczeka — rzekł szybko Jack, cały w pąsach — wiedziałem przecież, że ma pani książkę, tylko.. tylko chciałem podejść jakoś do pani... O, Boże, pani myśli, że... Niech-no mnie pani wysłucha! ...

Dziewczyna zatrzymała się. Żeby się chociaż uśmiechnęła!" — myślał, strwożony.

— Chciałem pani tylko powiedzieć... Przez cały rok jedziemy tym samym tramwajem... i mieszkamy też niedaleko więc dlaczego... powinno istnieć takie prawo, aby wolno było... aby wolno było przedstawić się samemu... przerwał, wycierając czoło rękawem. — Myślałem dużo o pani i zdaje mi się, że jest pani tak samo samotna, jak i ja — pewno się pani przykrzy samej... tyle pani czyta...

Urwał, zmieszany jej badawczem spojrzeniem.

— Mnie nigdy się nie przykrzy! — odrzekła wyniośle, poczem podnosząc dumnie głowę, poszła szybko naprzód. Ukradkowe spojrzenie, rzucone w szybę wystawową przekonało ją, że ta odpowiedź poskutkowała: Jack zawrócił i wolno poszedł w swoją stronę. Na ustach dziewczyny zakwitł tajemniczy uśmieszek. —

Nazajutrz rano, Jack, jak zwykle, wsiadł do tramwaju. Tym razem jednak wybrał sobie miejsce jak najbliżej drzwi i, wsunąwszy się w kąt, pogrążył się cały w świeżo kupionym magazynie. Nie przeszkodziło mu to jednak usłyszeć dźwieku monety, wpadającej do torby konduktora, gdy tramwaj mijał Kent Street; nie podniósł mimoto głowy, choć ani słowa nie rozumiał, z tego, co czytał. Nagle jednak jakaś nieznana siła zmusiła go do spojrzenia wgórę: obok stała Ona, trzymając się za skórzany uchwyt i, o nieba, uśmiechała się do niego!

— Dzień dobry! — rzekła wesoło i przyjacielskim gestem wyciągnęła doń rękę.

Tłum. **Rot.**

Wyjeżdżamy na urlop

Nad morze, w góry, na słoneczne południe, czy też do któregoś uzdrowiska.—Ceny wszędzie są w roku bieżącym przystępne.

Chcemy odpocząć i nabrać świeżych sił.

(i) Jutro kończy się we wszystkich szkołach rok szkolny. Rozpoczynają się wakacje. Z tym terminem łączy się już właściwy okres wyjazdów na wieś, do uzdrowisk, nad morze. Jest to tembardziej aktualne, że **nareszcie weszliśmy w okres lata.** Temperatura w dniu wczorajszym tak zwyżkowała, że należy się spodziewać, iż nareszcie będziemy mieli szereg pogodnych, upalnych dni.

To wszystko wywołuje rozważania na temat —

dokąd wyjechać?

Odpowiedź na to pytanie nie jest bynajmniej łatwa. Trudno się zdecydować, czy jechać w góry, czy zakosztować rozkoszy życia wiejskego, czy wędrować nad morze lub do uzdrowiska. Łączy się to bowiem bezpośrednio z kwestją kosztów, a wszyscy niemal, niestety, odczuwają tę bolączkę dotkliwie, muszą się liczyć z groszem i muszą „wykalkulować" sobie

najtańsze spędzenie urlopu czy wakacji.

Ulegając prośbom naszych czytelników, zebraliśmy dokładne informacje co do warunków spędzenia lata w szeregu miejscowości polskich i służyć możemy szczegółowemi danemi, pozostawiając oczywiście każdemu dowolny wybór.

Przedewszystkiem — morze. Karwia, Jastarnia, Gdynia, Hel, Orłowo. Każdy wie doskonale, że gdy jest słońce, niema nic piękniejszego nad złotą plażę i morze. Każdy kto chce opalać się na słońcu, pluskać w słonej wodzie, żywić się flądrami i używać sportów wodnych, wyjedzie

nad polskie wybrzeże morskie.

Jak przedstawiają się tam koszty?

Przyznać trzeba, że w roku bieżącym jest tam wcale niedrogo. Kto się chce zupełnie tanio urządzić, może wynająć w Jastarni na cały sezon dwa pokoje z kuchnią **za 100 złotych.** We wszystkich miejscowościach nadmorskich, prócz Gdyni, gdzie jest nieco drożej, mieszkanie na sezon kosztuje od 100 do 150 zł. Jeśli ktoś wybiera się sam, może dostać pokój u rybaka na cały sezon t. j. na dwa i pół miesiąca za 30 złotych. Teraz kwestja utrzymania. Jeśli się mieszka oddzielnie i stołuje częściowo w domu, częściowo w pobliskim pensjonacie, utrzymanie dla jednej osoby nie kosztuje ponad 5 złotych.

Są jednak tacy, którzy wolą mieszkać w pensjonacie z całodziennem utrzymaniem i nie narażać się na niewygody. Tych możemy poinformować, że na całym wybrzeżu morskiem pokój w pensjonacie z całodziennem utrzymaniem kosztować będzie od 15 b. m.

od 8 do 10 złotych.

Nie wszystkim jednak w jednakowym stopniu służy morze. Ci przekładają góry. I tu mamy wybór ogromny. Mamy **Zakopane, Czorsztyn, Lanckoronę, Wisłę, Zawoję.** Jeśli ktoś wybiera się z dziećmi, ten oczywiście wybierze Rabkę lub Rymanów.

I w tych miejscowościach, jak zdołaliśmy skonstatować nie jest w roku bieżącym specjalnie drogo. Każdy z łatwością znajdzie pensjonat, odpowiadający jego możliwościom płatniczym.

W Zakopanem można się ulokować już od 6 złotych dziennie. Średni pensjonat bierze po 8 zł. od osoby. Są i luksusowe pensjonaty, ale w najdroższym cena za całodzienne utrzymanie nie przekracza 12 zł. Bardzo tanio jest w Czorsztynie, gdzie w bardzo dobrych pensjonatac jedna osoba płaci po 4 zł. dziennie. W Lanckoronie mniej znanej, ale malowniczej i pięknej, pensjonaty kosztują od 5 do 8 złotych. W Wiśle kosztuje mniej więcej tak samo jak w Zakopanem. W czerwcu można tam dostać w pensjonacie pokój z całodziennem utrzymaniem za 6 złotych dziennie. W lipcu i sierpniu kosztuje o 15 proc. drożej. Jeśli ktoś chce zamieszkać prywatnie — płacić będzie za pokój od 30 do 60 złotych. W Zawoi pensjonat kosztuje 6—8 zł.

Trzecia wreszcie grupa urlopowiczów przekłada

południe Polski.

Tam jest najcieplej i najsilniej grzeje i opala słońce. Mamy tam szereg pięknych miejscowości nad Dniestrem. A więc **Zaleszczyki, Okopy św. Trójcy, Worochta i Kosów.**

W Zaleszczykach pensjonat z utrzymaniem kosztuje 7 złotych dziennie. Takie same ceny są w Worochcie. Bardzo tanio jest w Okopach św. Trójcy. Miejscowość ta, mało dotychczas znana, położona jest niezwykle malowniczo, nad Dniestrem, w trójkącie nad granicą — z jednej strony rumuńską, z drugiej strony bolszewicką. Ceny w pensjonacie nie przekraczają 6 złotych. Stosunkowo najdrożej jest w słynnym Kosowie, gdzie są zresztą najbardziej luksusowe pensjonaty. Kosztuje w nich 8—9 zł.

Ci, którzy pragną połączyć przyjemne z pożytecznem i wypocząć podczas urlopu a równocześnie odbyć kurację, mają do wyboru liczne uzdrowiska: **Truskawiec, Solec, Ciechocinek, Busk, Krynica, Horyniec.**

W Truskawcu można w bieżącym roku dostać pokój z utrzymaniem w pensjonacie za 7—8 zł. Daleko taniej, ale też prymitywniej jest w Solcu, gdzie utrzymać się można za 4—7 złotych dziennie. W Ciechocinku ceny w pensjonatach są stosunkowo wysokie. Bardzo przystępne ceny są w Horyńcu, gdzie maksimum utrzymania w sezonie głównym wynosi 6 złotych. I wreszcie w Krynicy urządzić się można w głównym sezonie stosunkowo niedrogo, gdyż w pensjonatach pokój z utrzymaniem kosztuje od 7 do 14 złotych.

Wreszcie, dla informacji tych, którzy przekładają ponad uzdrowiska, stacje klimatyczne i morze, wieś — podać możemy, jak przedstawiają się te szczegóły w odniesieniu do miejscowości letniskowych okręgu łódzkiego. Naogół i tu znacznie staniało wszystko w porównaniu z rokiem ubiegłym. **We Włodzimierzowie, Czarneckiej Górze mamy pensjonaty po 5—8 złotych. Na Wiśniowej Górze, w Kolumnie jest nieco drożej — kosztuje tam 8—12 złotych dziennie. Naogół, jeśli chodzi o pensjonaty na letniskach podmiejskich, ceny wahają się w nich od 5 do 11 złotych dziennie.**

Bardzo tanie są natomiast letnie mieszkania na cały sezon. W Helenówku, Langówku, Kałach, Żakowicach, Różycach, Teofilowie, Teodorach i t. d. dwa pokoje z kuchnią kosztują do 200 złotych za cały sezon, 1 pokój — 100—120 złotych. W Kolumnie 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią kosztuje stosunkowo najdrożej — 300—500 złotych na cały sezon. Te wysokie ceny tłumaczą się stosunkowo najłatwiejszą i najtańszą komunikacją i luksusowem urządzeniem letnich mieszkań. Niewątpliwie jednak ceny te nie są jeszcze ostateczne.

A więc czytelnicy nasi są już zorjentowani całkowicie. Teraz mogą wybierać, pakować się i... jechać.

KRONIKA

Czerwiec **13** WTOREK

Dziś Antoniego
Jutro Bazylego

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	19.56
Wschód księżyca	23.55
Zachód księżyca	9,56
Długość dnia	15.42
Przybyło dnia	9.21

Pobór rocznika 1912.

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, we wtorek, dnia 13-go czerwca r. b., przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki Nr. 21), powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G.

Jutro, w środę, dnia 14-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, z terenu 9-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: B, Ch, I, J, K, L, Ł.

Dziś, we wtorek, dnia 13-go czerwca r. b., przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34), powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: I, J, L, Ł, M, N, O.

Jutro, w środę, dnia 14-go czerwca, powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, z terenu 13-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: P, S, Sch, Sz, S.

Bunt furmanów.

Ławnik Izdebski skapitulował.

(i) Donosiliśmy, iż w sobotę, w wydziale budownictwa magistratu, doszło do demonstracji furmanów, pracujących przy naprawie i budowie dróg. Demonstracja ta wywołana została decyzją ławnika wydziału, który postanowił zwolnić od poniedziałku, t. j. od wczorajszego dnia, wszystkich furmanów, zrzeszonych i zastąpić niezrzeszonymi, ponieważ ci ostatni zaproponowali pracę na korzystniejszych warunkach i za mniejszą opłatę. W wyniku demonstracji, furmani zapowiedzieli, że w poniedziałek rano, zgłoszą się, mimo ich zwolnienia, do pracy i konkurentów nie dopuszczą.

Nie ulega wątpliwości, że na tem tle mogło dojść wczoraj do poważniejszych awantur. Ale zapowiedź furmanów zrobiła swoje. Ławnik Izdebski odwołał narazie swe zarządzenie i starzy pracownicy są nadal zatrudnieni przy robotach publicznych.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12) i L. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

W Tajnej Służbie

WYCIECZKI ŚWIĄTECZNE.

Jak się dowiadujemy, tutejszy oddział Wagons - Lits - Cook urządza w bieżącym tygodniu następujące wycieczki:

Do Warszawy: w czwartek, dnia 15 b. m. odjazd z dworca kal. o godz. 7-ej m. 28 a powrót tego samego dnia o g. 23-ej. Cena przejazdu w obie strony wynosi zł. 9·60.

Do Łowicza: w czwartek, św. Boże Ciało odjazd z dworca kal. o godz. 8.10 a powrót o godz. 19.20. Cena przejazdu w obie strony wynosi zł. 3.—

Do Lwowa: odjazd z Łodzi w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 20.08 z dworca kal., a powrót dnia 18 o godz. 21.30. Cena przejazdu w obie strony wynosi zł. 31.50.

Bilety nabyć można oraz informacji udziela Światowe Biuro Podróży Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 od 9-ej rano do 9-ej wieczór bez przerwy.

Ostatnie egzaminy maturalne.

Od przyszłego roku nastąpi zmiana systemu egzaminacyjnego.

Egzaminy maturalne w szkołach średnich dobiegają już końca. Jeszcze kilka dni — a kilkuset maturzystów, ze świadectwami dojrzałości w kieszeni, pożegna mury szkolne na zawsze.

Informowaliśmy się w szkołach, jak przechodzą tegoroczne egzaminy. Wiadomości były bardzo pocieszające. Naogół wszyscy abiturjenci byli dobrze przygotowani do egzaminów i zdają je z pomyślnym wynikiem. Na podstawie prowizorycznych narazie obliczeń, 95 proc. uczniów klasy VIII-ej uzyska świadectwa. —

Równocześnie dowiadujemy się, że tegoroczne egzaminy maturalne są już ostatniemi, przeprowadzonemi na mocy dotychczasowego systemu. W ministerstwie oświaty już toczą się bowiem prace nad zmianą systemu egzaminów dojrzałości, celem przystosowania ich do ogólnego planu reformy szkolnictwa średniego.

Jak wiadomo, w przyszłości, szkoła wydawać ma dwojakiego rodzaju matury: świadectwa dojrzałości gimnazjalne i świadectwa dojrzałości licealne. Licealne świadectwa dojrzałości uprawniać będą do studjów wyższych, zaś gimnazjalne, uprawniać będą do studjów w szkołach zawodowych, do obejmowania posad państwowych i komunalnych, do ulg w wojsku i t. d.

Obecne świadectwa dojrzałości równają się więc przyszłym świadectwom dojrzałości licealnym. W związku z tem, zmieniony ma być już obecnie sposób prowadzenia egzaminów, w ten sposób, by od przyszłego roku szkoły mogły wydawać licealne świadectwa dojrzałości. Pierwsze gimnazjalne świadectwa dojrzałości, wydane zostaną w roku 1936-37.

„Którędy droga?"

Powieść młodej pisarki F. Verys.

Na rynku księgarskim ukazała się powieść młodej pisarki F. Verys p. t. „Którędy droga?" Autorka porusza niezwykle aktualny temat — walkę niezepsutej dziewczyny, o czystej duszy i sercu, z przeciwnościami losu i zbrodniczem otoczeniem.

Powieść ta przypomina bardzo sztukę teatralną, którą obecnie wystawia Teatr Miejski p. t. „Dziewczęta w mundurkach".

P. Verys niezwykle ciekawie ujęła życie małego światka przestępczego — życie dzieci z podwórka, dzieci przestępców. Podkład i tło szczególnie charakterystyczne dla Łodzi.

„Którędy droga?" — oto pytanie, które ciśnie się na usta wielu podobnym do młodziutkiej bohaterki tej powieści— Jani — łódzkim dzieciom.

„Którędy droga?" — oto wieczny i aktualny problem, którego rozwiązanie jest sprawą niezwykle doniosłej wagi.

Dzieje małej Jani w powieści p. F. Verys zasługują na uwagę czytelnika.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Powodzenie, jakiem się cieszy sztuka Ch. Winsloe „Dziewczęta w mundurkach", przeszło wszelkie oczekiwania. Idzie ona codziennie przy nadkompletach. Przyczynia się do tego pierwszorzędna gra całego zespołu z niezrównaną Jadzią Andrzejewską w roli Manueli.

W czwartek o godz. 4-ej p. p. po cenach najniższych raz jeszcze jeden rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych wiecz. bawi publiczność zebraną w Teatrze Letnim w parku Staszica arcywesoła, skrząca się werwą i humorem farsa Lacrona „Edison lub Al Capone".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. cieszaca się niesłabnącem powodzeniem arcywesoła krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Czar munduru". Reżyserji J. Pilarskiego. Udział biorą: J. Tomaszewska, L. Pilarska, D. Bartosiewiczówna, J. Pilarski i A. Górecki.

Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru.

TEATR „SCALA".

Dziś, we wtorek wieczorem powtórzona zostaje w dalszym ciągu sztuka Harrego Kalmanowicza „Takie jest życie!..." z Lucy i Miszą German w rolach głównych. — W czwartek, dnia 15-go czerwca o godz. 12-ej w południe specjalny poranek dla pracującej inteligencji po cenach od 50 groszy do zł. 1.50 powtórzona zostanie jeszcze jeden raz „Matka i Teściowa".

ODCZYT U HANDLOWCÓW.

Dziś o godzinie 20-ej w lokalu Związku Zaw. Handl. Polskich w Łodzi, prezes Związku, Józef Dziamarski wygłosi odczyt na temat „Pracownik umysłowy a prawo o zobowiązaniach".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 13-go czerwca.

11.57-12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05-12.25: Transmisja z Kut — fragment jarmarku huculskiego.
12.25—12.35: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwach komunikaty łódzkie i lokalne wiadomości bieżące.
16.00—17.00: Koncert solistów: Iza Rola (śpiew), Władysław Mewinger (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
17.00—17.15: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bieżącą omówi red. Jan Piotrowski.
17.15—18.15: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Marja Bronsteinówna (fortepian).
18.15—18.35: „Na świętej Górze Gostyńskiej"— wygłosi prof. Aleksander Janowski.
18.35—19.20: Muzyka lekka z płyt.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: „Na widnokręgu".
20.00—20.50: Koncert poświęcony polskiej muzyce tanecznej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—21.30: Dalszy ciąg koncertu.
21.30—22.00: Recital śpiewaczy Haliny Dudiczówny, przy fortepianie profesor Ludwik Urstein.
22.00—22.25: Muzyka taneczna.
22.25—22.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Sadko" — opera Rimskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
18.25. WIEDEŃ. „Zygfryd"—opera Wagnera. Tr. z Opery Państwowej.
20.30. MEDJOLAN. „Księżna Chicago", operetka Kalmana.
20.40. PRAGA. Koncert muzyki rosyjskiej.
20.45. RZYM. „I Cavalieri di Ekebu", opera Zandonai'ego.
20.45. PARYŻ (Radio-Paris). „La Scintillante" i „Dimetrion" — dwa słuchowiska Jules Romains.
21.50. LONDYN Reg. Recital skrzypcowy Zoltana Szekely'ego.

TEATR A WSPÓŁCZESNOŚĆ.

Dnia 18 czerwca, w niedzielę, o godzinie 12, dr. Władysław Dobrowolski wygłosi w sali Klubu Dziennikarskiego odczyt p. t. „Teatr a współczesność".

Odczyt ten poruszy konieczność aktualizmu i uspołecznienia teatru i z pewnością wywoła ożywioną i pożyteczną dyskusję.

NOC WŚRÓD BEZDOMNYCH.

Na ławkach, ustawionych wzdłuż Alei Kościuszki, śpią bezdomni ludzie.— Nawet pies ma swoją budę.

Dlaczego Łódź nie buduje baraków?

(s) Gdy zapada noc i pustoszeją ulice miasta, na Alejach Kościuszki i w pobliżu parków miejskich, zwłaszcza parku 3-go Maja, u wylotu ulicy Tramwajowej, ukazują się dziwne sylwetki ludzi. Idą wolno, oglądając się nieufnie dokoła. — I już zajmują ławki, przytulając się do siebie, jeśli jest ich więcej, lub też wyciągają się na nich wygodnie, gdy nikt nie patrzy.

To bezdomni. — Przyszli do swego „mieszkania", to będzie ich łóżko. Tu spędzą noc, jeśli deszcz nie wygoni ich do bram.

Zjawisko rosnącej bezdomności przybiera coraz bardziej niepokojące formy. Lato tegoroczne przyniosło nieoczekiwanie poważne wzmożenie się tej klęski.

Życie tworzy paradoksy. Gdy dawniej mówiło się o bezdomności, nasuwały się myśli o kolosalnem zaludnieniu wszystkich mieszkań. Każda izba, każdy centymetr przestrzeni były wykorzystane. Mieszkania cenione były nieomal na wagę złota. Głód mieszkaniowy był potężny.

A dziś? Na bramie każdego niemal domu wiszą kartki **„Mieszkanie do wynajęcia"**. A ludzie nie mają gdzie mieszkać. Nie tylko bezrobotni. W szeregach bezdomnych spotykamy całe zastępy ludzi jeszcze pracujących, odżywiających się jako tako, noszących całe ubrania i buty. Oni też kołaczą do bram opieki społecznej, pozbawieni dachu nad głową Ich zarobki nie pozwalają na opłacenie komornego. I pewnego dnia — **eksmisja i ławka w Alejach Kościuszki.** Wyludniają się nawet klasyczne izdebki robotnicze. To nie zła wola lub wyjątkowe niedbalstwo nakazują ludziom wyzbywać się dachu nad głową. To mus, gorzki mus.

Co robić z ludźmi bez dachu nad głową. Zastanawiają się nad tem wydziały opieki społecznej. Zastanawiają się — bezskutecznie. Niema u nas baraków dla bezdomnych. Niema specjalnych pomieszczeń, w których lokowani byliby ci nędzarze. Projekt wynajmu pustych gmachów fabrycznych, dawno spalił na panewce. Przyczyna — **brak pieniędzy.** Zbudowano w roku ubiegłym kilka domków na Mani, zbuduje się pewnie i w tym roku. Ale to są domki dla tych, którzy jeszcze mogą płacić, niewiele wprawdzie, lecz mogą. A cóż zrobić z tymi, **którzy nie mają pieniędzy i nie mają gdzie się podziać?**

Tę klęskę powiększa jeszcze jedna okoliczność. Sprawa elementu napływowego. Ze wszystkich małych miast i miasteczek okręgu łódzkiego ciągną ludzie ku Łodzi. Ciągną w nadziei znalezienia zarobku. Wiedzą, że i u nas jest źle, że są masy bezrobotnych. Ale nuż się uda. Przecież to wielkie miasto. Może przypadek uzyska się pracę lub zarobek. Jeśli się znajdzie coś — dobrze. Jeśli się nie znajdzie nic, co przeważnie bywa, wegetuje się przez rok. A po roku, już ma się prawo korzystać na mocy ustawy z dobrodziejstw akcji opiekuńczej urzędowej.

I w ten sposób **wzmaga się fala bezdomności.** Rosną zastępy ludzi, którzy nie mają dachu nad głową i którym nikt nie jest w stanie pomóc. W Warszawie, Krakowie, Lwowie — wszędzie buduje się baraki. U nas likwiduje się te baraki, gdyż niema pieniędzy.

Któż nie zna nocnego widoku Łodzi?

Szary świt nad uśpioną Łodzią. Niebo zasłane gęstemi chmurami. Czasem pada deszcz. Tu i owdzie taksówka lub dorożka z rozbawionem towarzystwem, zwłaszcza po pierwszym każdego miesiąca. Pijane prostytutki, chwiejnym krokiem zdążające do domów. Pojedyncze postacie ludzi wracających z nocnej pracy. A na ławkach skulone, nieruchome ciała. Niemal wzdłuż całych Alei Kościuszki.

Jak ciężkie, jak straszne bywa potem przebudzenie. Nad ranem, gdy jest jeszcze zimno. Trzęsąc się jak w febrze, wstają wszyscy ze swych miejsc. Tu im nie wolno dłużej pozostać. Pójdą na dworzec, do poczekalni 3 klasy. Będą udawać pasażerów. Aż nadejdzie godzina 8 i rozpocznie się znów wędrówka po wielkiem mieście.

Noc w noc powtarza się to samo. — Przechodzi patrol policyjna. W milczeniu mija te postacie. Raczej spogląda na nie ze współczuciem, niż przepędza. Bo i dokąd ich wygnać? Dokąd pójdą? Gdyby mieli parę groszy, z pewnością dobijaliby się wieczorem do przepełnionych domów noclegowych. Woleliby spędzić noc tam, między brudem i robactwem, aniżeli pod gołem niebem, wystawieni na deszcz. Jeśli wybrali twardą ławkę, widocznie nie mieli innego wyjścia. Niech śpią narazie spokojnie. Gdy zima nadejdzie, co będzie wówczas?

Zgroza bije od tych postaci. Na niektórych widać jeszcze ślady lepszej przeszłości. Świadczy o tem ubranie, kapelusz, obuwie. Ale wynędzniałe, ziemiste twarze, opowiadają wymownie o nędzy ostatnich dni. Oto młoda jeszcze kobieta. Przywarła strwożona do ławki. Nie chce się położyć, choć ma dużo miejsca. Boi się. Pamięta jeszcze pijany oddech przechodnia, który ją nagabywał na ulicy. Jeszcze tkwi w niej coś, co nie pozwala machnąć na wszystko ręką.

I czyż doprawdy nic dla tych ludzi nie można uczynić? Czy doprawdy Łódź jest jedynem miastem, które nie może zbudować baraków dla bezdomnych? — Czy nie można doprowadzić do tego, by ludzie ci znaleźli sobie bylejaki kąt, ale nie spędzali nacy na ulicy, w parku, w bramie, na śmietniku lub w psiej budzie?

Jak koszmar mija noc w Łodzi. Jak upiory, dźwigają się rankiem ludzie z ławek. Idą przed siebie, ciężko, ze spuszczonemi głowami. Idą na nową, 16-godzinną morocrczą wędrówkę — za chlebem.

SPORT.

W jakim składzie wystąpi AZS w Łodzi.

W związku z meczem tenisowym o tytuł drużynowego mistrza między A. Z. S-em warszawskim a łódzkim Union Touringiem, który odbędzie się w czwartek o godz. 9-ej na kortach przy ul. Wodnej, dowiadujemy się, że AZS przysyła do Łodzi drużynę złożoną z następujących graczy: Zbyszewski, Challier rez. Pałęcki, Jadwiga Krystów na ent. Marja Drojecka. Z pośród wymienionych tenisistów wyróżnia się specjalnie Zbyszewski mistrz Wilna i Kielc, który pobił ostatnio Małciużyńskiego.

Para Zbyszewski, Challier w mistrzostwach Warszawy doszła do półfinału. Union - Touring przeciwstawia gościom następująią drużynę: Brauerowa, O. Stetka, H. Schröder, K. Brauer, W. Stetka.

Nowe władze ŁOZA

W niedzielę odbyło się w lokalu „Siły" doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego na którym wybrano następujący nowy zarząd: Prezes: p. Kopczyński (SKS), wiceprezesi: pp. Milsch (Sokół), Thiel (Sokół), sekretarz: inż. Kruazyr (SKS), kpt. zw. p. Szudziński, przew. spraw sędziowskich p. Maciejewski.

Półfinałowe spotkania o puhar Davisa

Mecze ćwierćfinałowe w grach tenisowych o puhar Davisa są już na ukończeniu. Do półfinałów, które rozpoczną się już wkrótce, zakwalifikowały się już definitywnie Anglja, która pokonała Włochy 4:1, Czechosłowacja po zwycięstwie nad Grecją 3:0 oraz Japonja, która zwyciężyła Niemcy 4:1.

Pozatem stuprocentowym faworytem na półfinalistą jest Australja, której tenisiści wykazują rewelacyjną formę i która prowadzi już w rozgrywkach z Południową Afryką 2:0. W półfinałach Anglja spotka się w Londynie z Czechosłowacją oraz Japonja najprawdopodobniej z Australją.

Aktualja sportowe

W czwartek odbędzie się na stadjonie ŁKS-u bieg z przeszkodami (Steeple chase) o mistrzostwo okręgu. W roku ubiegłym tytuł mistrza zdobył Polak z ŁKS-u.

***

Jak się dowiadujemy, na zawodach hippicznych, które w dniach 17 i 18 bm. organizuje na stadjonie DOK dowództwo 4-ej grupy artylerji wezmą udział znakomici jeźdźcy polscy kpt. Sałęga i por. Ruciński.

Niepowodzenie zespołów łódzkich

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej i żeńskiej wypadły dla zespołów łódzkich w roku bieżącym niezbyt fortunnie, gdyż zarówno YMCA w siatkówce męskiej jak i HKS w żeńskiej zajęła dopiero czwarte miejsca.

W siatkówce męskiej kolejność zajętych miejsc przez poszczególne zespoły jest następująca: 1) Cracovia, 2) Ognisko (Wilno), 3) AZS Warszawa, 4) YMCA (Łódź), 5) GKS (Toruń) 6) Sokół, Poznań, 7) Jagiellonja (Białystok) i 8) PZP (Królewska Huta). W siatkówce żeńskiej AZS (Warszawa), 2) YMCA (Kraków), 3) AZS Lwów, 4) HKS (Łódź), 5) AZS (Wilno), 6) Warta Poznań, 7) Sokół — (Grudziądz).

III bieg kolarski o puhar im. ś.p. Sierpińskiego.

III-ci doroczny wyścig kolarski o puhar przechodni ś. p. Władysława Sierpińskiego odbędzie się w dniu 2 lipca na trasie Łódź — Pabjanice—Łask — Wadlew — Kamocka Wola — Piotrków — Wolbórz — Tomaszów — Ujazd — Rokiciny — Będzelin — Brzeziny — Stryków — Zgierz — Łódź.

Ogólny dystans biegu wynosi 204 klm. Start nastąpi przy Placu Wolności o godz. 7-ej rano, zaś meta znajdować się będzie na torze kolarskim w Helenowie.

Zgłoszenia zawodników do dnia 28 b. m. przyjmuje sekretarz ŁOZK p. Wierucki, ul. Nawrot 23.

Sukces lekkoatletów francuskich.

Mecz lekkoatletyczny Francja — Włochy, który odbył się w dniu onegdajszym w Paryżu zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Francji w stosunku 80:68.

Trocki o zwycięstwie Hitlera.

ponosi winę za całkowity pogrom „marksistów" w Niemczech.—Stalin oskarża socjalistów, socjaliści komunistów, a Hitler bije jednych i drugich.

aczego Hitler, mimo błędów, odniósł zwycięstwo

„Die neue Weltbühne", pismo, wychodzące w Wiedniu, w numerze z dn. 8 b. m. zamieszcza obszerny artykuł Trockiego o porażce komunistów w Niemczech i triumfie hitleryzmu. Należy zwrócić uwagę, że Trocki oddawna już przestrzegał komunistów niemieckich przed nadchodzącem zwycięstwem hitlera i nawoływał do utworzenia t. zw. „wspólnego frontu" z socjal-demokracją. Tej koncepcji przeciwstawili się energicznie stalinowcy. I oto dziś Trocki „triumfuje": jego przewidywania ziściły się, a tem samem główny wróg — Stalin — został pobity.

Przytaczamy poniżej w dużem streszczeniu wywody Trockiego. jako ciekawy przyczynek do zrozumienia tła przewrotu niemieckiego.

Red.

ezprzykładna porażka proletarjatu eckiego jest największem wydarzew historji czasów najnowszych. — porażce należy przedewszystkiem rolować politykę kierowników. Kie cy proletarjatu niemieckiego — ważnie dobrze ukryci — wskazują adzonych w więzieniu wykonawswych rozkazów i sądzą, że w ten b zamkną usta krytyce. Jesteśmy głębiej solidarni z jeńcami Hitlera, e możemy być solidarni z błędami wników. Tylko wtedy poniesione nie idą na marne, gdy powodują ę w sposobie myślenia u pokona-. Do tego jednak trzeba się zdobyć ską krytykę.

rzez cały miesiąc nie wypowiedział l jeden organ komunistyczny, z ewską „Prawdą" na czele o katae niemieckiej. Czekano na opinję ydjum międzynarodówki komunijnej. Po długich debatach nad dwownioskami „Centralny komitet niel uprawiał słuszną politykę", lub ralny komitet niemiecki wprowanas w błąd" — w dniu 7 kwietnia, ęc zgórą w miesiąc po zwycięstwie ra — wypowiedziało się prezydjum osób następujący: „Linja polityczna alnego komitetu z Thälmannem na była do i w chwili przewrotu hitskiego całkowicie słuszna".

Należy tylko żałować tych wszystktórych faszyzm niemiecki wysłał amten świat: nie mieli możności uć tak pochwalnej opinji z ust swych wodników.

ezolucja prezydjum nie zajmuje się k należałoby się spodziewać — anapolityki niemieckiej partji komuninej, lecz po raz tysiączny wytaczaoskarżeń pod adresem niemieckiej l-demokracji.

Ta organizacja wolała koalicję z bur ą niż koalicję z komunistami, unikaalki z faszyzmem, krępowała masy, ieważ w jej rękach leżało kierowo nad skupiającemi masy organizal robotniczemi — udało się jej ostale podkopać strajk generalny". Ta a reform socjalnych była podczas y bezpośredniem narzędziem imperu, po wojnie zaś stała się lekarzem wym kapitalizmu. Partja komunina chce być tylko jego grabarzem. en sposób w dalszym ciągu...

Dokąd jednak zaszła niemiecka paromunistyczna?... Zdobyła osiem milw głosów w ostatnich wyborach — cież to już nie jest awangarda — to wielka armja. Czemu zatem ta arnie zdobyła się na nic innego jak to, ię stać objektem prześladowań i poów?... Dlaczego komuniści Niemiec wili decydującej legli niezdolni do kl, jakby ich tknął paraliż?...

Prezydjum twierdzi, że polityka była zna. Słuszna polityka opiera się edewszystkiem na słusznej obecnie acji. W ciągu ostatnich czterech — aż do 5 marca 1933 roku słyszeliśstale, że front antyfaszystowski w mczech stale wzrasta — że w Niemch sytuacja rozwija się pod znakiem olucyjnej ofenzywy.

Wytaczając ciężkie i stare zarzuty adresem socjal-demokracji — prezym jakby wskazywało na pośrednią przyczynę porażki: na rozłam w proletarjacie. Tego rodzaju ujmowanie sprawy zostało wynalezione na użytek szczególnie leniwych umysłów. Jedność proletarjatu — jako hasło uniwersalne — jest fikcją. Proletarjat jest niejednolity. Rozłam zachodzi w nim wraz z rozrostem i stanowi mechanikę tego rozrostu. Tylko w obliczu bezpośredniego zadania, w okresie zupełnie dojrzałego kryzysu może grupa czołowa, przy właściwej polityce zjednoczyć wokół siebie większość całej klasy. To często tylko chwilowe złączenie sił, pozostających w rozłamie — jest pierwszorzędnym czynnikem każdego powodzenia.

Do jedności zresztą nawołują nietylko komuniści, ale również reformiści i faszyści. Sama formuła zatem nie wystarcza.

Koncepcja strategiczna komunistów była od początku do końca fałszywa. — Niemieccy komuniści wyszli z założenia, że pomiędzy faszystami a socjal-demokracją panuje jedynie zwykły podział ról, że ich interesy są jednakowego gatun ku, jeśli nie są zupełnie identyczne. Zamiast dążyć do zaostrzenia stosunków pomiędzy swym śmiertelnym wrogiem i swym najpoważniejszym przeciwnikiem politycznym — na to wystarczyło nie zniekształcać wypadków, a nazywać je po imieniu — komunistyczna partja wmawiała w oba te odłamy, że są bliźniakami, przepowiadała ich pojednanie, doprowadzając w ten sposób do rozgoryczenia robotników socjal-demokratów i odpychała ich od siebie. Biurokratyzm komunistyczny, sucha doktryna święciła wszędzie wątpliwe triumfy. Dlatego właśnie cała bezwładna masa drobnego mieszczaństwa niemieckiego przewaliła na stronę Hitlera, widziała bowiem jasno bezwład mas robotniczych.

Jako jedną z głównych przyczyn zwycięstwa faszyzmu w Niemczech uważają niefortunni kierownicy komunizmu w Niemczech — oczywista w tajemnicy — „genjalność" Hitlera, który wszystko prze widział i niczego nie zaniedbał. Nie jest naszem zadaniem krytykowanie polityki faszystowskiej. Pamiętajmy jednak, że już w ubiegłym roku nie wykorzystał Hitler najwyższego napięcia powodzenia swych haseł. Był to błąd olbrzymi, jednak nie miał on szczególnie ciężkich konsekwencyj. Podpalenie przez Goeringa parlamentu — choć była ta prowokacja wykonana niezwykle nieudolnie — przyniosło mimo wszystko — pożądane rezultaty. To samo da się powiedzieć o polityce faszystowskiej wogóle: tak czy inaczej — doprowadziła jednak do zwycięstwa. Nie można, niestety, zaprzeczyć przewadze faszyzmu nad ruchem proletarjackim w Niemczech. Pokonani kierownicy proletarjatu niemieckiego są zupełnie niepotrzebnie skromni i nie przyznają się do swego udziału w zwycięstwie Hitlera. Hitler nie jest genjalny: strategja jego wrogów świetnie niwelowała błędy jego własnej strategji.

Prasa nielegalna w Niemczech.

Dzienniki antyhitlerowskie ukazują się codziennie w coraz większym nakładzie.

Pomimo gwałtownych represyj stosowanych przez rząd hitlerowski wobec prasy legalnej, prasa nielegalna rozwija się coraz bardziej. Niedawno donosiliśmy o tem, że na ulicach Berlina rozrzucili w nocy nieznani sprawcy kilkaset tysięcy egzemplarzy dziennika „Alarmblatt", wydawanego przez żywioły antyhitlerowskie.

Obecnie prasa nielegalna wydawana jest przeważnie przez komunistów i to w rozmiarach, wzbudzających zdumienie. Centralny organ partji komunistycznej „Rote Fahne" nietylko nie zawiesił działalności, ale odwrotnie — **powiększył swą objętość i udoskonalił formę zewnętrzną.** „Rote Fahne" w niczem nie różni się od każdego pisma, wychodzącego w jawnej drukarni. Nakład „Rote Fahne", według własnych informacyj, trzyma się na poziomie 300—350.000 dziennie. W miastach, gdzie „Rote Fahne" rozchodziła się w ilości 2—3000 egzemplarzy, obecnie, jako nielegalne pismo, sprzedaje 8—10.000. Z wyjątkiem prasowego komitetu komunistycznego, nikt nie wie, gdzie się olbrzymi dziennk drukuje i **jakim sposobem zdobywa się do jego użytku całe wagony papieru.**

Niemiecka policja polityczna nastawiona jest całkowicie na wydobycie tych tajemnic, gdyż jest rzeczą pewną, **że „Rote Fahne" nie jest drukowana poza granicami Niemiec.**

Jak fantastyczna jest konspiracja widać z tego, że **przecież w kolportażu 300.000 egzemplarzy pracować muszą tysiące ludzi,** a jednak dotychczas nie udało się wyłowić prawdziwych wydawców „Rote Fahne".

Dziennik ten nie jest zresztą jedynem pismem komunistycznem w Niemczech. Również prasa prowincjonalna komunistyczna ukazuje się regularnie. W Hamburgu wychodzi **„Hamburger Volkszeitung"**, w Monachjum **„Neue Zeitung"**, w Essen **„Ruhrecho"**, w Stutgarcie **„Süddeutsche Arbeiter - Zeitung"**, w Kolonji **„Sozialistische Republik"**, w Bremie — **„Arbeiter - Zeitung"**.

Poza drukowanemi dziennikami komunistycznemi Niemcy pokryte są **siecią dzienników regjonalnych i fabrycznych,** przeważnie nie drukowanych, ale odbijanych na hektografie i szapirografie. W okręgach fabrycznych takie gazety, redagowane przez jaczejki komunistyczne, **ukazują się czasem 2 razy dziennie.** Treścią całej prasy komunistycznej są przedewszystkiem wypadki w Niemczech i gwałtowna propaganda antyhitlerowska, a pozatem ataki na socjal - demokrację, którą komuniści uważają za wspólników Hitlera (sic!?).

Dyrektor seminarjum w Kaliszu-defraudantem

i fałszerzem weksli — Handziak zbiegł z Kalisza i ukrywa się przed władzami

Kalisz, 12 czerwca.

W Kaliszu wykryto wielką aferę malwersacyjną, której bohaterem jest dyrektor nauczycielskiego p. Handziak.

Seminarjum powyższe jest zakładem związkowym, instytucją prywatną w której udziały posiada personel nauczycielski. Stan materjalny szkoły od dłuższego już czasu pozostawiał wiele do życzenia. Wykładowcy nie pobierali ragularnie pensyj ze względu na zbyt nikłe dochodu zakładu.

Od kilku dni z niewyjaśnionych przyczyn dyr. Handziak nie przychodził do zajęć. Początkowo sądzono, że jest chory. Wyslany woźny szkolny z stwierdził jednakże, że drzwi mieszkania dyrektora są zamknięte.

Wówczas kilku z nauczycieli udało się osobiście do domu p. Handziaka i stwierdziwszy, że dyrektora od kilku dni nikt nie widział z sąsiadów postanowili drzwi otworzyć siłą.

Przypuszczano, że może dyr. Handziak popełnił samobójstwo.

Okazało się jednak, że w mieszkaniu nie było nikogo, a nieład i brak kufrów z garderobą wskazywały na to, że p. Handziak wyjechał z Kalisza.

Zaniepokojony tym stanem rzeczy, personel nauczycielski przystąpił natychmiast do sprawdzania ksiąg kasowych seminarjum. **W czasie rewizji wyszły na jaw sensacyjne szczegóły afery jaką popełnił p. Handziak, człowiek ogólnie poważany w Kaliszu.**

Okazało się bowiem że wychowawca młodzieży zdefraudował 4 tysiące złotych, będące wkładami nauczycieli.

Pozatem ujawniono olbrzymie oszustwo, **polegające na sfałszowaniu podpisów,** na wekslach na sumę 10 tysięcy złotych. **Weksle te zostały zaopatrzone w podrobione podpisy, na szkodę jednego z właścicieli kilku kamienic w Kaliszu.**

Początkowo starano się całą aferę utrzymać w tajemnicy.

Okazało się to jednak niemożliwością ze względu na dokonanie fałszerstwa weksli.

Należy zaznaczyć, że obecny personel nauczycielski seminarjum znajduje wprost w krytycznym położeniu, nie posiada bowiem nietylko środków na swe własne **utrzymanie, ale również pozbawiony jest jakichkolwiek kwot potrzebnych na dalsze prowadzenie szkoły**

Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma zjechać do Kalisza specjalna komisja z kuratorjum, która zbada sprawę na miejscu i zadecyduje o dalszych losach zakładu.

Obrońcy Lwowa przerwali głodówkę

Wiceprezydent miasta przyrzekł im posady w magistracie

Lwów, 12 czerwca.

(d.) Przez pięć dni bezrobotni obrońcy Lwowa prowadzili głodówkę w sali swego związku, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw swemu bezrobociu.

W ostatnim dniu z wizytą do głodujących zjawiła się delegacja akademików, która wręczyła im papierosy, tytoń i gazety. Głodujący serdecznie dziękowali młodzieży za pamięć i poinformowali delegatów o swojej sytuacji i po stulatach.

Następnie zjawił się wiceprezydent miasta Irzyk, który złożył przyrzeczenie, że do dwuch miesięcy wszyscy głodujący uzyskają stałe zajęcie w magistracie. Wobec tego głodówka została przerwana.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Tajemnica b. carskiej ochrany

Buchalter kasy chorych oskarżył o zniesławienie redaktorów pism radomskich, którzy zarzucali mu, iż był szpiclem i prowokatorem

Sensacyjny proces w Radomiu

Radom, 12 czerwca.

W Sądzie Okręgowym w Radomiu odbył się proces z prywatnego oskarżenia, który ze względu na charakter i tło sprawy ściągnął wiele osób, przeważnie ze sfery byłych więźniów politycznych.

Sprawa ta została wytoczona przez buchaltera Kasy Chorych w Radomiu, Adama Walczaka, przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi tygodnika PPS. CKW. w Radomiu p. n. „Życie Robotnicze“, p. Wiktorowi Wieczorkowi oraz redaktorowi „Dień Dobry Ziemi Radomskiej“, p. Franciszkowi Borowskiemu za zniesławienie w druku.

P. Walczakowi zarzucano, **że był w latach 1908—1910 prowokatorem i szpiclem ochrany carskiej i denuncjował członków N.Z.R. (Narodowego Związku Robotników), za co pobierał wynagrodzenie od 8 do 10 rb. tygodniowo.**

Rewelacje te ogłoszone zostały w „Życiu Robotniczem“.

„Dzień Dobry“ zamieszczając tę wiadomość wskazał na szereg niektórych znanych osób, zamieszkałych po dziś dzień w Radomiu, między innemi na Walczaka, który rzekomo ongiś odegrali tak wielką rolę. „Dzień Dobry“ w tej notatce wskazał, że Zarząd Kasy Chorych, gdzie pracuje Walczak, powinien z tych rewelacji wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Walczak nadesłał do tych pism sprostowanie, twierdząc że nie dotyczy jego osoby, gdyż były prowokator Walczak przypadkowo nosił jego nazwisko.

Po tem sprostowaniu ukazał się list w „Dzień Dobry“ pięciu czołowych członków z byłej organizacji N. Z. R. z p. mecenasem Janem Wigurą na czele, w którym wskazują, że Walczak, o którym jest mowa w rewelacji jest **identycznie ten sam, który obecnie pracuje w Kasie Chorych.**

Kasa Chorych udzieliła Walczakowi jednomiesięcznego urlopu, aby mógł on w międzyczasie udowodnić, że rewelacje te nie dotyczą jego osoby.

Oskarżenie prywatne popierali adwokaci Wasilewski Bolesław i Wysocki, bronili adw. Fenigsztajn i apl. adw. Kisielewski, przy Stole Sędziowskim p. Lipski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd udzielił głosu oskarżonym, którzy przyznali się do ogłoszonych rewelacyj, twierdząc, iż posiadali odpowiednie dane i czynili to dla dobra sprawy publicznej i narodowej.

Obrona i oskarżenie wznosiły o powołanie jeszcze szeregu nowych świadków na różne okoliczności. Sąd wniosek ten uwzględnił.

Na żądanie oskarżyciela Walczaka wszystkich świadków zaprzysiężono. Pierwszy zeznawał w charakterze świadka oskarżyciel, który usiłował dowieść, że jest zupełnie niewinny, wyraził on przypuszczalnie, iż ogłoszenie tych rewelacyj nastąpiło wskutek jego działalności na terenie Kasy Chorych w Opocznie, co spowodowało wykrycie nadużyć na terenie Kasy Chorych ze strony czołowych działaczy PPSCKW.

Ze świadków obrony pierwszy został przesłuchany p. Radomski, naczelnik głównych warsztatów kolejowych w Pruszkowie.

Świadek ten opowiadał, że w roku 1918—19 należał jako delegat PPS. Królestwa do komisji międzynarodowej do badania archiwum ochrany carskiej.

Do tej komisji należeli i przedstawiciele innych ugrupowań, jak z Narodowej Demokracji p. Zawadzki.

Nazwiska prowokatorów po dokładnem omówieniu roli i działalności tychże ogłoszone zostały w różnych pismach w Rosji i nawet ukazały się w pewnem wydawnictwie w języku polskim.

Niezależnie od tego świadek zanotował dla siebie wszystkie te nazwiska, również stwierdził on, iż nazwisko Walczaka figurowało w archiwum.

Zeznania tego świadka były bardzo doniosłe tembardziej, iż jest to człowiek b. zasłużony. Został on odznaczony złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżami Polski Niepodległej, a przed wojną należał do naczelnych władz bojowych PPS.

Następny świadek p. mecenas Wigura opowiadał o działalności N. Z. R. na terenie Radomia, zeznał on, iż nic nie może stwierdzić z całą pewnością, iż Walczak był szpiclem. Zeznania tego świadka trwały dość długo.

Wobec późnej pory wieczornej Sąd zarządził przerwę do dnia następnego t. j. niedzieli, nie bacząc na dzień świąteczny.

Nazajutrz zaraz po otwarciu przewodu sądowego, pełnomocnik oskarżyciela p. adw. Wasilewski wniósł wniosek o odroczenie sprawy. Wniosek ten motywował tem, że **dokumenty archiwalne są sfałszowane, wobec czego prosi Sąd by przez Poselstwo Polskie w Moskwie zażądał wydania tych akt.**

Obrona przeciwstawiła się odroczeniu sprawy, prosząc Sąd o wysłuchanie pozostałych świadków. — Sąd postanowił sprawę odroczyć, uwzględniając wniosek oskarżyciela.

Zainteresowanie powyższą sprawę jest olbrzymie.

Potężna impreza.



Przeszło 5 tys. ton dynamitu zużyto przy wysadzaniu olbrzymich gór i budowie nowej tamy w Ameryce.

Krwawa awantura w Warszawie.

Policja aresztowała opryszków.

Warszawa, 12 czerwca.

Ubiegłej nocy dwaj nieznani osobnicy włamali się do suteryny frontowej w domu przy ul. Marjensbtadt 18, zajmowanej przez Stefana Czapskiego, — bezrobotnego kelnera, z żądaniem pieniędzy na wódkę.

Gdy gospodarz odmówił wydania pieniędzy, napastnicy pobili go dotkliwie, nie oszczędzając również **jego żony, Heleny, która przed trzema tygodniami odbyła połóg.**

Gdy w obronie gospodarzy stanęli dwaj sublokaetorzy Czapskich, mianowicie Jan Przybylski i Jan Bogdziewicz, awanturnicy zabrali się do demolowania skromnego dobytku Czapskich, **zaś nieproszonych obrońców poturbowali taboretem oraz nogami od piecyka.**

Przerażeni Czapscy wybiegl z mieszkania wraz z kilkutygodniowem niemowlęciem, zaś w ślad za nimi wyszli **teroryzowani** przez rabusiów Przybylski i **Bogdziewicz.** Na Placu Zamkowym uciekający zaalarmowali znajdujący się w obchodzie patrol policyjny, który udał się do mieszkania Czapskich. Tutaj awanturnicy zdążyli w międzyczasie splądrować mieszkanie i zabrali Czapskiej 11 zł. wraz z portmonetką, zaś Bogdziewiczowi — 10 zł.

Na widok policji napastnicy rzucili się do ucieczki, zostali jednak ujęci i odstawieni do komisarjatu. Okazali się nimi: Karol Pęczkowski, bez zajęcia oraz Zdzisław Szczuptowski, szeregowy baonu saperów w Modlinie. **Obu zatrzymano w areszcie.**

Poszkodowanych Przybylskiego i Bogdziewicza opatrzył lekarz pogotowia.

NOWE GIMNAZJUM PAŃSTWOWE MĘSKIE W ŁODZI.

Miasto nasze posiada dotychczas dwa męskie gimnazja państwowe (im. Kopernika i im. Narutowicza). Obecnie powstaje trzecie gimnazjum państwowe w gmachu seminarjum państwowego przy ul. Ewangelickiej Nr. 11/13.

Z początkiem roku szkolnego zostanie otwarta I-klasa nowego typu gimnazjum, prócz tego będzie także otwarta IV-ta klasa gimnazjum dawnego typu, co wobec braku miejsca w czwartych klasach państwowych gimnazjów stwarza dla społeczeństwa łódzkiego korzystne warunki kształcenia młodego pokolenia.

Zapisy kandydatów do obu klas już przyjmuje kancelarja w godzinach 8—14.

Egzamin wstępny odbędzie się w czwartek, dnia 22 b. m. o godzinie 8-ej.

Nasz reporter zanotow[ał]

Z mieszkania Dawida Klajmanowski[ego] ulicy Podrzecznej Nr. 11, nieznani spra[wcy przy] pomocy włamania skradli garderobę [...] liznę, wartości 730 złotych.

Do mieszkania Bolesława Roguta, [...] cy Głównej Nr. 11, włamali się nieujaw[nieni do]tychczas sprawcy i skradli garderobę [...] rzeczy, wartości 1.000 zł.

Z zakładu Karola Alfreda przy ul. J[...] skiej Nr. 5, nieznani sprawcy przy pom[ocy wła]mania skradli różne przyrządy oraz bal[ony] dziane do sodowej wody, wartości łączn[...]

W domu przy ulicy Gdańskiej Nr. [...] torka Regina Nowerska powiesiła na [...] dywan, wartości 650 zł. do wywietrzenia [...] stając z niedozoru, jakiś złodziejaszek [...] dywan i zbiegł.

We wszystkich wypadkach spraw[ców po]szukuje policja.

***

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotr[kowskiej] resorka, powożona przez Antoniego C[...] najechała na przechodzącą przez jezdn[ię] Hofman, zamieszkałą przy ulicy Nawrot [...]

Hofman doznała ogólnych obrażeń [...] przewieziona została przez pogotowie [...] nicy. — Cibora pociągnięto do odpowied[zialnoś]ci karnej

***

Na ulicy Pabjanickiej najechany zost[ał przez] samochód 12-letni Stanisław Krążelak, [syn ro]botnika, zamieszkałego przy ulicy P[...] kiej Nr. 120.

Chłopiec doznał złamania prawej n[ogi] okaleczenia głowy i twarzy. Wezwany [lekarz] pogotowia po nałożeniu opatrunku p[...] rannego w stanie ciężkim do szpitala Ann[y Marji].

Szofer zdołał umknąć. Wszczęto za[rządzenia] szukiwania.

***

Na przechodzącego ulicą Sokolą Sta[...] Markiewicza, zamieszkałego przy ulicy [...] skiej Nr. 11, napadło dwuch osobników, [którzy] zadali napadniętemu szereg ran kłutych. [Po do]konaniu zbrodniczego czynu—napastnicy [...]

Rannego Markiewicza przewieziono d[o szpitala] nocy.

***

Na posesji przy ulicy Pszennej Nr [...] miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą [...] padł 5-letni syn lokatora, Marjan Kukul[...] piec stał w pobliżu konia, który w pewnej [chwili] kopnął chłopca tak nieszczęśliwie, że zm[iażdżył] mu kość nosową i spowodował silny [...] mózgu.

Rannego w stanie ciężkim przewiezio[no do] szpitala Anny Marji.

KOMITETY WOJEWÓDZKIE ŚWIĘTA M[ORZA]

W bieżącym tygodniu we wszystkich [mia]stach wojewódzkich powoływane są z in[icjaty]wy Ligi Morskiej i Kolonjalnej lokalne ko[mitety] obchodu „Święta Morza“, w skład których [wcho]dzą przedstawiciele organizacyj społecznych [za]wodowych i gospodarczych. Wspomniane [komi]tety przystąpiły już do intensywnej akcji, [któ]rej szczytowym punktem będą masowe rez[olucje] dotyczące morza i Pomorza, uchwalane prz[ez po]szczególne miasta, gminy, samorządy, zw[iązki] stowarzyszenia, bez względu na zakres ich zainteresowań.

Komitety wojewódzkie opracowują [jedno]cześnie program obchodu i formy zbiór[ek na] fundusz obrony morskiej.

Na czele komitetu stołecznego stanął [wo]jewoda Jaroszewicz.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTAND[ARU] ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYD.

Ubiegłej niedzieli, dnia 11-go czerwca [Zwią]zek żyd. inwalidów, wdów i sierot woj. m. [Ło]dzi i woj. łódzkiego święcił uroczystość po[świę]cenia sztandaru pod protektoratem d-cy [O.K.] IV generała brygady Stanisława Małachow[skie]go oraz gminy wyznaniowej żyd. m. Łodzi.

Już o godzinie 9-ej rano zebrały się d[ele]gacje cechów, związków, klubów sporto[wych] oraz zaproszeni goście w synagodze przy [ul.] Wolborskiej Nr. 20, gdzie odbyło się nabo[żeń]stwo w obecności protektorów: p. gen. Stanisława Małachowskiego i p. posła L. M[in]berga, przedstawicieli władz oraz rabina [...]wego p. Goldszteina.

Po nabożeństwie i przemówieniu p. rab. Goldszteina ruszono na czele z orkiestrą Ż.I.[...] „Bar-Kochby“ i Legjonu im. Berka Joselewi[cza] wraz z delegacjami do sali rady miejskiej [na] uroczystą akademję.

O godzinie 10-ej rano odbyła się uroczy[sta] akademja w sali rady miejskiej przy obecn[ości] protektorów: d-cy O.K. IV gen. bryg. St. Ma[ła]chowskiego, zast. star., p. Rosickiego, prez[esa] rady miejskiej, Andrzejaka oraz przedstaw[icieli] cechów, związków i zaproszonych gości.

Uroczystość zagaił p. przew. Zw. Ż.I.W.S. [...] m. Łodzi p. Eliasz Hengieltraub, który w k[il]ku gorących i serdecznych słowach przywitał pro[tektorów], władze i zaproszonych gości. Nast[ęp]nie po krótkiej, lecz bardzo serdecznej prze[mo]wie p. prezesa E. Hengieltrauba przemówił wice[...] prezes zarz. głównego p. Herman Schwartz.

Po akademji ruszono pochodem ul. Pom[or]ską do pomnika Tadeusza Kościuszki, gdzie zło[żony] został wieniec, a następnie udano się [do] płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie również [zo]stał złożony wieniec.

urjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wyroki podatkowe.

rzeczeń drugiej izby Sądu Naj-go dotyczących świadectw prze-ych — podajemy poniżej stresz- kilku wyroków, ostatnio zapad-

ŁADY KONSYGNACYJNE.

Najwyższy rozpoznawał zaga- — jakie świadectwo przemysło-kupywać winna firma pośredni-handlowego, działająca w imieniu ecz firm zagranicznych, nieopła-ch podatku przemysłowego w i posiadająca składy konsygna-tychże firm. Sąd Najwyższy sta- następującem stanowisku: Jeże-dzi o przedsiębiorstwa i zajęcia nictwa handlowego, posiadające osób trzecich w konsygnacji (t. łające na podstawie polecenia, a-wne towary sprzedać albo oddać kto je ma sprzedać, czyli występ- z upoważnienia tych osób trze- charakterze ich przedstawicieli) łające w imieniu i na rachunek o-zecich, nieopłacających w Polsce u przemysłowego od tych towa- — to w myśl specjalnego przepi-łacają one podatek od pełnego o- w zależności od charakteru sprze- Z tego przepisu wynika, **że wola odawcy było pod względem po-wym postawić wspomniane przed-stwa narówni z kupcem, prowa-m handel na własny rachunek i łasnem imieniu. Kierując się więc przesłankami. Sąd Najwyższy u-że przedsiębiorstwa omawiane wykupywać także świadectwa ysłowe jak samodzielni kupcy.**

IADECTWA PRZEMYSŁOWE EDSIĘBIORSTW TAKSÓWKO-WYCH.

tawa o podatku przemysłowym iduje opodatkowanie przedsię-w „dorożkarstwa", nie wspomina-c o przedsiębiorstwach „taksó- samochodowych. Powstała na e kwestja, jakie świadectwa prze-we winny wykupywać te ostat-Sąd Najwyższy kwestję tę rozpoz- w składzie zwiększonym (sied-ędziów), a następnie w składzie izby. Argumenty Sądu Najwyż- są tu następujące: w chwili gdy awała ustawa polska o podatku ysłowym (r. 1925), automobilizm ż w Polsce w każdem większem ie. Dlatego nie można mówić o że dorożki samochodowe nie mo-yć jeszcze objęte wydaną wtedy podatkową, w którym to wy- zaliczenie do odnośnych kate- następuje w drodze specjalnego rządzenia ministra skarbu. Nale-ięc dojść do przekonania, że usta-wca **mówiąc o dorożkarstwie na myśli także dorożki samocho-, wobec czego i takie dorożki — ówki" podlegają ogólnej taryfie.**

ĘCIE „ODDZIELNEGO SKŁADU".

Według przepisu ustawy uważa się oddzielne składy tylko te pomiesz-a, znajdujące się poza obrębem adu handlowego lub przemysłowe- należące do jednego przedsiębior- które służą wyłącznie do prze-ywania, przesuwania, oczyszcza-sortowania, brakowania, przeładowania lub pakowania towarów, tu- do przechowywania przez przed-iorstwa przemysłowe zapasowych zyn, narzędzi, paliwa, surowców riałów, niezbędnych do produkcji obów, przez te przedsiębiorstwa warzanych, tudzież zapasów żyw- odzieży itp. lub produktów do za-trywania własnych robotników, o to zaopatrywanie nie jest obliczone zysk przedsiębiorcy. W konkretnym adku właściciel młyna urządził w miejscowości odrębny lokal, w rym przyjmował zboże i wydawał bezzwłocznie — za pobraniem opłaty przemiałowej — z przygotowanego zapasu odpowiednie ilości mąki.

Sąd Najwyższy stanął na gruncie zwężającej interpretacji odnośnych przepisów ustawowych i uznał, że utrzymywanie tego rodzaju lokalu wymaga wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego, a nie wystarczy zwykła karta rejestracyjna. Jur.

SEZON LETNI SIĘ SKOŃCZYŁ

Po kilkutygodniowem ożywieniu, zapanowała na rynku włókienniczym cisza.

Na łódzkim rynku włókienniczym, po kilkutygodniowem ożywieniu, nastąpił spadek konjunktury. Najsilniej ten stan rzeczy odczuwa się w dziale półfabrykatów: **przędzy czesankowej i bawełnianej.** Zanik zapotrzebowania na przędzę jest najwymowniejszym zwiastunem zakończenia, opóźnionego w tym roku znacznie, sezonu letniego. Sytuację na rynku przędzy bawełnianej znacznie zaostrza fakt nagromadzenia się ostatnio znacznych zapasów towarów, po wystąpieniu z kartelu 11 przędzalń. W związku z tem trudno określić obecnie podaż rynkową, gdyż prowadzone w tym zakresie obliczenia przez kartel są niewystarczające. Przy malejącem zapotrzebowaniu i rosnących niewspółmiernie zapasach przędzy bawełnianej wielki spadek cen hamuje jedynie silna tendencja na giełdach bawełnianych, utrzymująca się w związku ze spadkiem dolara. Również zwyżkowa tendencja na londyńskich aukcjach wełnianych powstrzymuje spadek cen przędzy na tutejszym rynku. Zaznaczyć należy przy okazji, iż również krajowe przetargi wełny wykazują ostatnio stałą zwyżkową tendencję.

Na rynku tkanin sytuacja pogorszyła się w ostatnich dniach, szczególnie skutkiem niepomyślnych pogód. O ile by się pogody niezwłocznie poprawiły, na rynku mogłoby się jeszcze utrzymać sezonowe ożywienie. Odbiorcy bowiem po wyprzedaniu nabytych ostatnio w Łodzi towarów, przypuszczalnie przy korzystnych pogodach, będą się musieli jeszcze raz zaopatrzyć w letnie tkaniny. Z uwagi na bardzo spóźniony sezon letni należy oczekiwać, iż zbliżający się okres ciszy międzysezonowej będzie krótkotrwały. (c).

Zjazd gospodarczy w Łodzi.

Oczekiwane jest przybycie pp. ministrów Starzyńskiego, Matuszewskiego i Miedzińskiego.

W dniu 26 czerwca odbędzie się w Łodzi zjazd gospodarczy B. B. W. R. Obecnie już organizacje gospodarcze i społeczne starannie opracowują tezy dla zjazdu. W tym celu wybrany został osobowy komitet. Zjazd będzie miał na celu realizację uchwał powziętych ostatnio w Warszawie na ogólnopolskim zjeździe działaczy gospodarczych, zwołanym przez B. B. W. R. Na zjeździe omówione zostaną również regionalne potrzeby gospodarcze Łodzi i okręgu. Plenarne obrady zjazdu trwać będą w ciągu jednego dnia. Pozatem pracować będą poniższe komisje: 1) komisja przemysłowa, 2) handlowa, 3) finansowo-kredytowa, 4) rolna, 5) samorządowa, 6) rzemieślnicza, 7) spółdzielcza, 8) pracy.

Udział w zjeździe wezmą najwybitniejsi działacze gospodarczy z całej Polski, przedstawiciele rządu, samorządów, sfer rolniczych, bankowych, spółdzielczych i t. d.

Zapowiedziany jest udział w zjeździe pp. ministrów Starzyńskiego, Matuszewskiego i Miedzińskiego oraz prof. Adama Krzyżanowskiego. (c).

Giełda pieniężna.

Warszawa, 12 czerwca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej. — Obroty były nogół normalne. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe 7.20 — 7.17. Notowano: kursy dewiz: Belgja 124.30, Gdańsk 173.90 (— 5), Holandja 358.65 (— 10), Londyn 30,26 (+ 8), Nowy Jork 7.21 (— 9), Nowy-Jork kabel 7.22 (— 10), Paryż 35.09, Praga 26.53 (— 1), Szwajcarja 172.20 (+ 5), Tranzakcje nienotowane: Budapeszt 120, Sztokholm 155.75 (+ 10), Włochy 46.50, dolar gotówkowy 7.19 — 7.20, funt angielski w gotówce 30.25, w obrotach międzybankowych Berlin 208.50. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 201.50, dolar gotówkowy 7.20, rubel złoty 4.86, dolar złoty 9.12, rubel srebrny 1.47, bilon 0.70.

AKCJE. — Dla akcyj tendencja była mocniejsza przy większych obrotach akcjami Lilpop. — Notowano: Bank Polski 74.75 — 75, Lilpopy 9 — 9.25 (+ 25), Starachowice 9 (— 50). Tranzakcje nienotowane: Bank Handlowy 26, Cukier 17.50, Ostrowieckie 25.50, za Norblina chciano płacić 26.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych państwowych tendencja była słabsza, zaś dla prywatnych — mocniejsza. Obroty naogół dość ograniczone. Notowano: 3 proc. Budowlana 37.75 (— 5), 4 proc. dolarowa 48.50 (— 25), 4 proc. inwestycyjna 100, serjowa 106.25 (+ 25), 5 proc. konwersyjna 43.25, 7 proc. stabilizacyjna 48.38 — 48.50 (— 38), odcinki po 500 dolarów 48.75, 4 i pół proc. ziemskie 38 (+ 50), 8 proc. Warszawy 39.75 — 40.10 — 40 (+ 12), 8 proc. Łodzi 36.75 (+ 25); tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 50.50 — 50, 6 proc. dolarowa 47, drobne 49, 8 proc. dilloonwska 52.25, 7 proc. śląska 34.36 7 proc. warszawska 31 — 20.50, 4 proc. ziemskie 30.25, 4 i pół proc. ziemskie 37 — 37.50, 5 proc. Warszawy 48.63.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.509 ton, w tem żyta 265 ton. Notowano za 100 klg.: żyto 1-szy standard 19 i pół do 20, pszenica czerwona jara szklista 37 i pół — 38 i pół, zbierana 35 i pół — 36 i pół, owies jednolity 15 — 16, zbierany 14 i pół — 15, jęczmień na kaszę 14 i pół — 15, gryka18 — 19, proso 18 i pół — 19 i pół, groch polny 21 — 24, groch Victoria 28 — 32, wyka 12 — 12 i pół, peluszka 11 i pół — 12, łubin niebieski 7 — 7 i pół, łubin żółty 9 — 10, siemię lniane bazis 37 — 39, mąka pszenna gat 1-szy luksusowa 57 — 62, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. 52 — 57, mąka pszenna gat. II-gi 47 — 52, mąka pszenna poślednia gat. III-ci 22 — 32, mąka żytnia pytlowa 30 — 32, mąka żytnia sitkowa 23 — 25, mąka żytnia razowa 23 — 25, otręby pszenne szale 11 i pół — 12 i pół, otręby pszenne średnie 10 i pół — 11 i pół, żytnie 11 i pół — 12 i pół, kuchy lniane 18 — 19, kuchy rzepakowe 14 — 14 i pół, kuchy słonecznikowe 15 i pół — 16.

Wieści gospodarcze.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY BIELSKA w MAJU

W maju r. b. wywieziono z okręgu bielskiego zaledwie 1.137 kg. tkanin wełnianych, wartości 34.543 złotych, wobec 1.535 kg. na sumę 47.538 zł. w kwietniu b. r. Jak widzimy eksport Bielska z miesiąca na miesiąc poważnie się kurczy, co przypisać należy głównie ograniczeniom importowym, stosowanym przez dotychczasowe rynki odbiorcze. Wywóz do poszczególnych państw przedstawiał się w maju r. b. w złotych następująco: Szwecja 2.129, Danja 6.241, Austrja 7.405, Jugosławja 3.782, Szwajcarja 2.967, Francja 2.559, Argentyna 6.601, Palestyna 1.660, Czechosłowacja 529, Węgry 268, Syrja 402.

INWESTYCYJNY FUNDUSZ ROLNICZY.

W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie połączonych komisyj ogólnej polityki gospodarczej i handlu zagranicznego przy izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie, poświęcone sprawie interwencyjnego funduszu rolniczego.

Na posiedzeniu tem zostało stwierdzone, że interwencja na rynku zbożowym powinna być nadal prowadzona w rozmiarach dotychczasowyhc, zapewniających podtrzymanie cen zbóż. W tym celu nie jest bynajmniej konieczne tworzenie nowych jetdnostek prawnych w postaci np. specjalnego funduszu interewencyjnego.

Komsje ustaliły wytyczne dla prezydjum izby, które zostało upoważnione do uzgodnienia poglądów na sprawę interwencji z przedstawicielami rolnictwa i poczynienia we właściwej chwili odpowiednich przedłożeń czynnikom miarodajnym.

TRANZAKCJE MANUFAKTURY z Z.S.S.R.

Ostatnio bawił w Łodzi specjalny delegat Torgsinu, p. Kałaczow, który przeprowadził szereg konferencyj w sprawie zakupów manufaktury. Przedmiotem tranzakcyj mają być towary letnie, przędza wełniana oraz wyroby trykotażowe. W czasie konferencyj wstępnych ustalono rozmiary zamówień, które obracać się mają w granicach kilkuset tysięcy dolarów. Rokowania wstępne zostały zakończone i finalizacja dostaw towarów włókienniczych dla Z.S.S.R. nastąpić ma po powrocie przedstawiciela handlowego do Moskwy, celem ustalenia kontyngentów importowych.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym nastąpiła dalsza zniżka dolara. Przed południem płacono 7.20 za dolara i żądano 7.30, zaś wieczorem ustalił się w obrotach prywatnych kurs 7.15 w płaceniu i 7.20 w żądaniu. Bank Polski płacił bez zmiany 7.20 przy kursie czeków 7.21 i kabla 7.22. Obroty dolarami minimalne z powodu ograniczonego wyjątkowo zapotrzebowania i popytu.

Funt wykazał mocniejszą tendencję przy kursie 30.30 w płaceniu i 30.40 w żądaniu, frank francuski bez zmiany 35.10 w płaceniu i 35.15 w żądaniu, szwajcarski zlekka się obniżył do 172.25 w płaceniu i 172.5 w żądaniu, marka niemiecka 203 w płaceniu i 204 w żądaniu, szyling austrjacki 101 w płaceniu i 101 i pół: w żądaniu i gulden gdański, z powodu większego zapotrzebowania, 174 w płaceniu i 174 i pół: w żądaniu.

Złoto nadal przy słabszej tendencji z powodu dużego zaofiarowania w rublach 4.85 w płaceniu i 4.88 w żądaniu i w dolarach 9.12 w płaceniu i 9.14 w żądaniu.

Listy zastawne nadal poza obrotami przy orientacyjnym kursie 37. (c).

Wzrost eksportu węgla.

Warszawa, 12 czerwca.

(B) Według obliczeń oficjalnych, eksport węgla w maju r. b. w porównaniu z kwietniem r. b. wzrósł o 32.000 ton i wynosi 615.000 ton. Najwięcej węgla wywozi się w dalszym ciągu do Szwecji i Finlandji, a następnie Austrji i Czechosłowacji.

Ogółem rynek skandynawski konsumuje obecnie ponad 50 proc. całkowitego eksportu węgla polskiego.

Spadek konsumpcji cukru

Warszawa, 12 czerwca.

(B(Według obliczeń urzędowych, zbyt cukru na rynku wewnętrznym w maju r. b. w stosunku do kwietnia, wykazuje spadek konsumpcji o blisko 5 pr.

Eksport cukru w maju r. b. spadł znacznie, bo z 13.000 ton w kwietniu r. b. do 3.000 ton w maju.

NOTOWANIA BAWEŁNY

z dnia 10-go czerwca 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 9.35, czerwiec 9.17, lipiec 9.26, sierpień 9.31, wrzesień 9.41, październik 9.54, listopad 9.56, grudzień 9.66, styczeń 9.72 luty 9.70, marzec 9.88, kwiecień 9.96, maj 10.04.

NOWY ORLEAN. Loco 9.17, lipiec 9.17, październik 9.43, grudzień 9.57, styczeń 9.64, marzec 9.79, maj 9.94.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis. Lipiec 14.95, listopad 15.44, styczeń 16.04, marzec 16.34. — Ashmouni: czerwiec 12.92, sierpień 12.82, październik 12.67 grudzień 12.77, luty 12.98.

BREMA. Loco 10.63, lipiec 10.09, październik 10.35, grudzień 10.50, styczeń 10.56, marzec 10.64, maj 10.82.

Giełdy liverpoolskie nieczynne z powodu święta.

ZAWODY KONNE 4 GRUPY ARTYLERJI.

Zapowiedziane od dłuższego już czasu zawody konne oficerów 4 grupy artylerji, wzbudziły wśród społeczeństwa łódzkiego zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że w roku bieżącym będzie to ewenement nieprzeciętny, który dla miłośników sportu, a zwłaszcza sportu konnego, zgotuje rzetelną ucztę. Już sam fakt, że przewodnictwo komitetu organizacyjnego spoczywa w doświadczonych i wytrawnych rękach dowódcy 4 grupy artylerji, p. gen. Stanisława Millera, zasłużonego działacza i pioniera w dziedzinie sportu w wojsku, da:e pełną rękojmię, że zawody staną na wysokości zadania, bowiem p. gen. Miller jest nietylko przewodniczącym, lecz duszą organizowanej imprezy i tylko dzięki jego usilnym zabiegom, w zawodach wezmą udział, jako goście jeźdźcy tej klasy jak: por. Ruciński, kpt. Sałęga, por. Szrajbert, kpt. Biliński, por. Jędrzejewski — kilkakrotni mistrze armji polskiej. — Z miejscowych asów biorą udział znani już szerokiej publiczności: por. Tymiński, por. Piotrowski, por. Kawecki, por. Izdebski, por. Płosa, por. Płodowski i inni.

Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by zawody wypadły pod każdym względem imponująco, już bowiem w samem założeniu nie zysk, lecz szeroka propaganda sportu konnego jest celem imprezy. Dlatego też ceny biletów są tak wykalkulowane, by zaledwie pokryły koszty wydatków.

Program zawodów obejmuje nadzwyczaj emocjonujące konkurencje i jest tak obszerny, że musiał być rozłożony na 2 dni, t. j. 17 i 18 czerwca (codziennie o godz. 15-ej).

Protektorat nad zawodami raczyli objąć: p. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak i p. dowódca O. K. IV, gen. Stanisław Małachowski. — Zawody odbędą się na boisku W.K.S. (plac Hallera).

Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł., młodzież szkolna płaci połowę. — Przedsprzedaż biletów do dnia 16 czerwca, godz. 20 w cukierni Ziemiańskiej.

Ewentualnie czysty zysk przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe i sportowe w wojsku. — Podczas zawodów koncertuje orkiestra wojskowa.

(w. d.)

NOWI MATURZYŚCI.

Lista absolwentów Gimn. Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68.

Świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy uczniowie klas 8-ch.

Lista absolwentów: Borysławski Kazimierz, Bronstein Dymitr, Dobrzyński Oskar, Folkierski Rafał, Gefan Włodzimierz, Herman Adolf, Klecki Witold, Kopczyński Zdzisław, Landau Witold, Lipiński Stefan, Lubczyński Stanisław, Meister Maurycy, Nieświski Zygmunt, Przedpełski Stefan, Rachwalski Jerzy, Rembiszewski Henryk, Rutstein Józef, Salmen Jerzy, Stiller Tadeusz, Straus Stefan, Turlejski Jan, Wollenberg Joachim, Żadziłko Aleksander, Czarnecki Zygmunt, Rottert Lech, Schreer Reinhard.

WYSTAWA OBRAZÓW ESTERY KARP.

Wystawa obrazów malarki Estery Karp cieszy się ogromnem powodzeniem i ściąga liczne rzesze zwiedzających. — Wystawa mieści się w lokalu stow. „Bnej Brith" (Piotrkowska Nr. 90) i czynna jest codziennie od godz. 11 do 8 wieczorem. W niedziele i święta od 11—5 do poł.

Tomaszów Mazowiecki.

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W niedzielę, dnia 11 czerwca r. b., o godz. 16.30 odbyło się na przystani Tomaszowskiego Towarzystwa Wioślarskiego, zebranie organizacyjne oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na zebraniu tem p. mgr. Janowski wygłosił referat n. t. „Znaczenia Ligi Morskiej i Kolonjalnej".

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu handlowego podanie adw. Cymermana, rzecznika firmy **„Alfons Golda"** (Młyn przemiałowy) w Łodzi przy ul. Trębackiej Nr. 3.

Jak wynika z podania, w którym firma Golda prosi sąd o udzielenie jej odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy, firma petentka prowadzi w Chojnach od 9 lat młyn przemiałowy we własnym budynku. Przez cały czas istnienia przedsiębiorstwo wywiązywało się należycie ze swoich zobowiązań. Jednak kryzys ekonomiczny, który począwszy od 1928 roku podważał systematycznie wszystkie gałęzie produkcji, dotknąć miał produkcje rolne i związane z niemi zakłady przemysłowe, oparte na tej produkcji. Ponadto młyn wymaga co kilka lat dużych inwestycyj w postaci nowych maszyn, co znów przyczynia się do zmniejszenia się kapitału obrotowego kosztem mrożenia tych kapitałów w maszynach.

Jak wynika z załączonego bilansu, opartego na prawidłowo prowadzonych księgach handlowych, a zamkniętego sumą zł. 214.547.18, nadwyżka aktywów nad pasywami firmy wynosi przeszło 48.000 zł. Obligo pierwszorzędnego materjału wekslowego — 25.000 zł., tak, że jeśli nawet obligo przyjąć na 50 proc. wartości nominalnej, zmieści się ono z poważną nadwyżką w kapitale własnym przedsiębiorstwa.

Firma popadła ostatnio w trudności płatnicze z uwagi na krótkoterminowe zobowiązania.

W planie sanacji firma przewiduje spłatę lwiej części swych zobowiązań i dzięki odroczeniu jej wypłat — stanie się znów pożyteczną placówką gospodarczą.

Podanie to będzie w najbliższych dniach rozpatrywane przez sąd handlowy.

***

W końcu kwietnia r. b. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy **„H. Benke i A. Zacharjasz"**, Fabryka trykotaży w Łodzi, ul. Gdańska 91. Firmie tej sąd handlowy ogłosił w listopadzie 1929 r. upadłość, przyczem kuratorem masy zamianowany został adw. Lange. Upadłych osadzono w areszcie dla dłużników.

Na zebraniu wierzycieli obecni byli sędzia komisarz Heiman, syndyk tymczasowy adw. Feliks Missala oraz jedyna wierzycielka p. Wanda Minor, spadkob. firmy „Adolf Minor". Pozostali wierzyciele, mimo, że zostali w odpowiednim czasie zawiadomieni o zebraniu wierzycieli listami poleconemi, nie zgłosili się, tak, że związek wierzycieli nie mógł być zawarty.

Sędzia komisarz złożył Sądowi wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego.

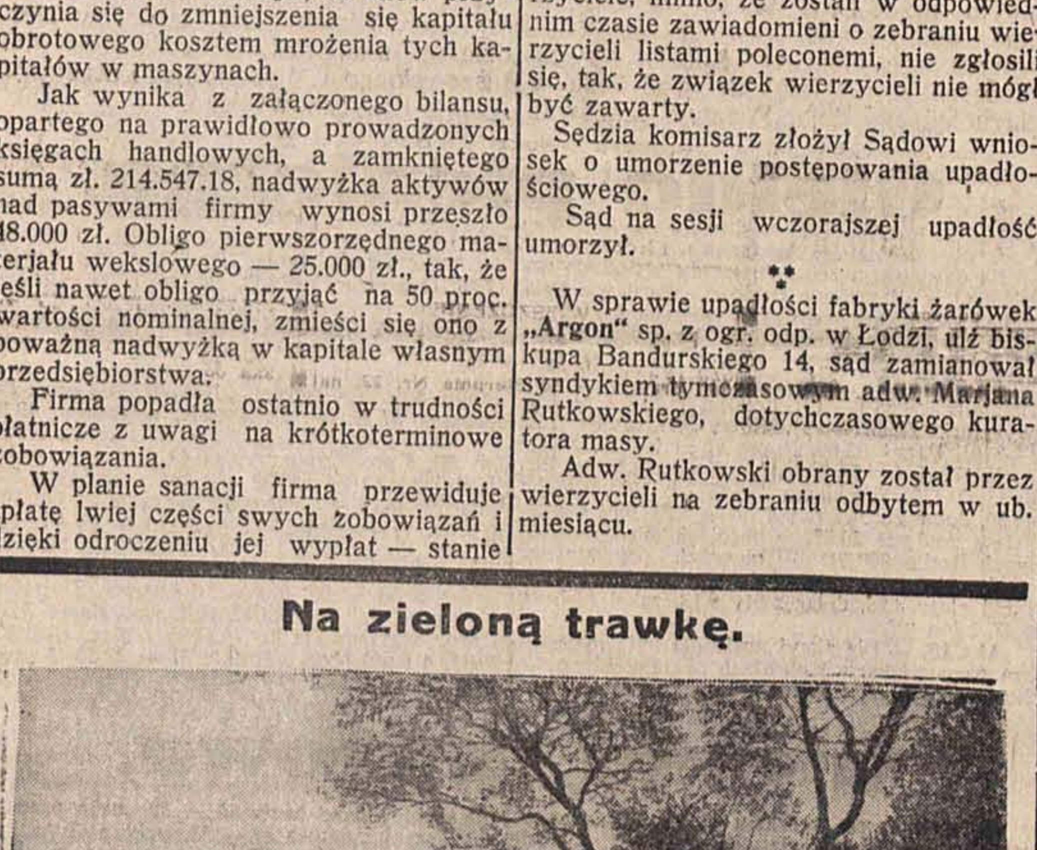
Sąd na sesji wczorajszej upadłość umorzył.

***

W sprawie upadłości fabryki żarówek **„Argon"** sp. z ogr. odp. w Łodzi, ul. biskupa Bandurskiego 14, sąd zamianował syndykiem tymczasowym adw. Marjana Rutkowskiego, dotychczasowego kuratora masy.

Adw. Rutkowski obrany został przez wierzycieli na zebraniu odbytem w ub. miesiącu.

Na zieloną trawkę.



Spragnieni słońca i świeżego powietrza mieszczuchy korzystają z każdej okazji, by opuścić mury miasta.

Wybory nowych rektorów

Lwów, 12 czerwca

(d) Ponieważ ministerstwo oświaty nie przedłożyło do zatwierdzenia wybranych rektorów dr. Chlamtacza i dr. Łomnickiego, przeto odbyły się ponowne wybory.

Na uniwersytecie postawiono kandydaturę profesora medycyny dr. Renckiego. Gdy ten kandydatury nie przyjął, wybrano rektorem prof. medycyny dr. **Henryka Halbana.** Na politechnice wybrano prof. dr. **Otta Nadolskiego,** byłego **komisarza rządowego m. Lwowa.**

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym.

Dziś walczą dwaj najlepsi polscy zapaśnicy — **Sztekker — Grabowski.**

Spotkanie to wywołało zrozumiałe zaciekawienie. Pozatem ogólne zainteresowanie budzi **decydująca walka Krauzera z Kawanem.**

W następnych parach walczą: **Bielewicz — Nelson, Synkowski — Keller oraz Gromow — Kwariani — do rezultatu.**

Wczorajszy dzień w cyrku sportowym minął pod wrażeniem sensacyjnej porażki Czaji do mistrza Polski Sztekkera. Węgier walczył wczoraj szczególnie agresywnie. Sztekker nie pozostał dłużny na wymierzane co chwila uderzenia: **na kopanie Czaji odpowiadał duszącemi nożycami.** Pierwsze trzy rundy nie przyniosły rezultatu dopiero w ... minucie **Sztekker doskoczył błyskawicznie do Czaji powaliwszy go, przygniótł na dywanie.**

Walka Krauzera z Kwarianim, mimo pewnej przewagi żydowskiego zapaśnika — nie przyniosła rezultatu. Warto zaznaczyć, że Kwariani walczył wczoraj dość brutalnie.

Doskonały technik Bielewicz w ... minucie pokonał warszawianina Mia... wspaniałą ruladą.

Niemiec Keller walczył z Grabowskim. Z równowagi wyprowadził go fenomenalny wzrost „Leonka", którego w żaden sposób nie mógł podnieść w g...

Grabowski czatował przez cały czas walki na nelsona, lecz i ten chwyt nie wiele mu pomógł, gdyż Keller chwytał się w krytycznych momentach lin. Wynik remisowy.

Kanadyjczyk Nelson pokonał Gromowa w 9 minucie przerzutem.

Historje, jakich mało

NARZECZONY FANTEM LOTERYJNYM.

Mister Brown — człowiek zamożny i wybredny, amerykanin, w żaden sposób nie mógł wybrać sobie żony. Objechał całą Amerykę, zwiedził Europę, był nawet w kolonjach, ale żadna kobieta nie zdobyła jego serca. Zwrócił się tedy do wydawcy wielkiej gazety nowojorskiej, podał swój wiek, nazwisko, stan majątkowy, załączył fotografję i zaproponował, aby go puszczono na loterję. Dziennik wypuści 2000 biletów po dolarze, które nabywać mogą jedynie kobiety niezamężne. Ta, która go wygra, będzie ją musiał poślubić.

Wydawcy spodobał się pomysł dziwaka. Skończyła się ta impreza całkiem nieoczekiwanie. Bilety oczywiście rozchwytano bardzo szybko. Organizacji sprzedaży podjęła się córka wydawcy, młoda i zalotna dziewczyna, która podczas akcji loteryjnej musiała być w ścisłym kontakcie z „narzeczonym". Humor i wdzięk młodej dziewczyny tak przypadł do gustu Brownowi, że z chęcią zwrócił poszkodowanym graczom 2.000 dolarów, jako moralne zadośćuczynienie za zawód i ożenił się z córką redaktora.

MĘŻATKI W KANADZIE GRAJĄ w TOTKA.

Sądy w Montrealu zawalone są sprawami mężatek, oskarżonych przez ich mężów o przegrywanie wszystkich pieniędzy na utrzymanie domu w totka. Epidemja gry w totalizatora na wyścigach konnych, „typowanie" koni i konferencje z bookmacherami zaabsorbowały tak pewne koła mężatek kanadyjskich, iż wobec nieustannych zażaleń, składanych do sądów i do władz administracyjnych, policja w Montrealu poczyniła szereg nagłych rewizyj w wielu domach. Przy tej okazji w jednym z domów zastali policjanci siedemnaście pań konferujących przez telefon z bookmacherami a propos stawek

Do akt Nr. Km. 1215/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 czerwca 1933 r. od godz. 13-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Łodzi, przy ul. Podleśnej Nr. 20, składających się z pianina i biblioteki, oszacowanych na łączną sumę 1100 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1933 r.
Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

SAMOCHÓD limuzyna „Graham Paige" 6-cylindrowy po przejeździe 8000 klm. do sprzedania. Piotrkowska 213, telef. 215-73 Wagner.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki, polowe łóżka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu. 3.6

KASA ogniotrwała tanio do sprzedania. Adres: Śródmiejska 6, m. 5.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak. Piotrkowska 5.

DO SPRZEDANIA łóżka żelazne oraz stare meble. Andrzeja 43, m. 17.

DO SPRZEDANIA 2 maszyny do pisania (prawie nowe) 1 firmy „Remington", 1 firmy „Record" w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość Wólczańska 91, m. 23, od godz. 7 do 9 wiecz.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes. Piotrkowska 30.

TANIO sprzedam garderobę z lustrem, fotel i 5 krzeseł, stół dębowy. Przejazd 8. Okazja.

OKAZYJNIE sprzedam nowy rower wyścigowy balony—cyngle. Wiad. Tabakman, Andrzeja 24, fr. I p. od 12—2.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania w centrum miasta, tanio. Dowiedzieć się Zgierska 9, D. Adamowicz.

Lokale

BEZ ODSTĘPNEGO! Mieszkania, sklepy, lokale biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane z klatki schodowej od Zł. 25.— poleca: „Lokumpol", Piotrkowska 55.

POKÓJ przy ul. Piotrkowskiej, frontowy, słoneczny, dwuokienny z niekrępującem wejściem, przystanek tramwajowy przed domem; w całem mieszkaniu tylko dwuch panów; odnajmę z usługą od zaraz wyłącznie panu. Piotrkowska 225/227, m. 8, tel 209-80. 13

2 DUŻE sklepy z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Kilińskiego 242.

DO WYNAJĘCIA zaraz w domu, Piotrkowska 271 — 1) mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami, ewntualnie z meblami; 2) mieszkanie 5-o pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Śródmiejska 13 u portjera.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, wszelkie wygody, I piętro. Zielona 17. Wiadomość u gospodarza. 13

2 POKOJE z kuchnią, wszelkiemi wygodami, garsonierkę, w eleganckiem domu do wynajęcia, Al. 1 Maja 49 u gospodarza od godz. 14-ej.

POKÓJ umeblowany (telefon, łazienka) do wynajęcia, Nawrot 34, m. 2.

POKÓJ umeblowany ewentualnie dwa telefon, wygody, od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 40 m. 3.

2 POKOJE frontowe, na biuro, lekarza lub adwokata do wynajęcia w centrum, ul. Piotrkowska, telef. 145-03.

2—3 POKÓJ z kuchnią, wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Karola 8, — u właściciela.

CENTRUM. Pokój ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem do oddania. Piotrkowska 62, front II p. m. 8.

ŁADNY, dwuokienny pokój, wygody, telefon, do wynajęcia, Andrzeja 7 m. 8 fornt.

UMEBLOWANY pokój, wygody, telefon, oddam, również sprzedam szafy pralniane. Kilińskiego 46, m. 11.

ELEGANCKO umeblowany dwuokienny pokój zupełnie niekrępujące wejście dla kawalera z pościelą oddam, i dla pracującej panny pokój w korytarzu z wygodami, pościelą tanio, Kilińskiego 46 I p. fr. m. 3.

LETNISKA i UZDROWISKA

PENSJONAT „Kryniczanka" w Włodzimierzowie pod zarz. Zofji Pinusówny i Bronisławy Altmanówny już otwarty. Informacje na miejscu lub w Łodzi. Nawrot 4, m. 1, tel. 127-31.

CIECHOCINEK. Dworek „Leśna" przy lesie, Nieszawska 27. Pokoje umeblowane, kanalizacja, elektryczność. Całodzienne utrzymanie, śniadania, obiady, kolacje. Ceny przystępne. 30

Posady

BUCHALTER samodzielny, bilansista z długoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty do Republiki pod „J U.". 24

DOMOKRĄŻCY branży kosmetycznej potrzebni. Zgłosić się 11-go Listopada 122.

FABRYKA przetworów słodowych poszukuje agenta (agentkę) wymownego, energicznego. Pensja Zł. 120.— miesięcznie. „Prosperite", Łódź, Leszno 22, w godz. od 10—14-ej.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski od zaraz. Pomorska 8.

POTRZEBNA manicurzystka - ondulatorka od zaraz, Zakład fryzjerski, Pomorska 5.

POTRZEBNY pracownik damsko-męski lub fryzjerka od zaraz, Sienkiewicza Nr. 39.

Rozmaite

PANNA chcę się uczyć księgowości, proszę podać cenę i adres. Oferty sub: „Księgowość".

FISZEL Tiefenbach, Piotrkowska 64, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na Zł. 10.—

EDZIA Falkowska uczenica Żydowskiego Gimnazjum II kl. zgubiła matrykułę. Łaskawie zwrócić Gdańska Nr. 26.

HENRYK Kucharski, Marcina 11, zgubił legitymację, wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi, Nr. 34887.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczaine 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10.- Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Zawiadomienie o terminach egzaminów wstępnych w Gimnazjach

UWAGA: W r. szk. 1933/34 Gimnazja obejmują: kl. I (czyli dawną III) IV, V, VI, VII, VIII

NAZWA GIMNAZJUM	Termin egzaminu.	Termin zapisów.
GIMNAZJUM MĘSKIE ZGROMADZENIA KUPCÓW m. Łodzi, ul. Prez. Narutowicza Nr. 68, tel. 115-31	I termin: 29 i 30 maja godz. 4 po poł. II termin: 16 i 17 czerwca, godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.
GIMNAZJUM MĘSKIE im. BOLESŁAWA PRUSA ul. Prez. Narutowicza 58, tel. 115-30	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	od d. 10 maja do d. 14 czerwca w godz. 9 — 14-ej.
GIMNAZJUM MĘSKIE im. KS. IGN. SKORUPKI ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.
SPOŁECZNE POLSKIE GIMNAZJUM MĘSKIE ul. Pomorska 105, tel. 132-18	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	od d. 5 maja do d. 14 czerwca od godz. 11 do 13-ej.
GIMNAZJUM MĘSKIE ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO. ul. Boczna (przecznica Emilji) Nr. 5, tel. 121-56	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	od d. 1 maja do d. 20 czerwca w g. 9—14.
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im. MARJI KONOPNICKIEJ (DOTYCHCZAS GIMNAZJUM TOW. „KULTURA".) ul. Wólczańska 123, tel. 174-85.	19 czerwca godz. 9 r.	Codziennie od godz. od 9-ej do 12-ej i od 19-ej do 21-ej
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE R. KONOPCZYŃSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ ul. Gdańska Nr. 90, tel. 128-62	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	od dn. 15 maja w g. 9 — 14-ej.
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im. ELIZY ORZESZKOWEJ Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91	d. 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano.	od d. 1 maja do d 15 czerwca w godz. 9 — 14.
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE JANINY PRYSSEWICZÓWNY ul. Sienkiewicza 35, tel. 115-29	d. 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano.	od d. 15 maja do d. 15 czerwca w godz. 9 — 14.
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE CECYLJI WASZCZYŃSKIEJ ul. Zielona 15, tel. 219-00	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	Codziennie w godzinach szkoln. w kancelarji Gimnazjum.

Zawiadomienie o terminach egzaminów wstępnych w prywatnych szkołach powszechnych (przy gimnazjach)

UWAGA: Szkoły powszechne przy gimnazjach obejmują dawne klasy A, B, C, D, I i II.

NAZWA SZKOŁY POWSZECHNEJ	Termin egzaminu.	Termin zapisów.
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIEM ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI ul. Prez. Narutowicza 68, tel. 115-31	I termin: 29 i 30 maja godz. 4 p. p. II termin: 16 i 17 czerwca, godz. 9 rano.	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIEM im. BOLESŁAWA PRUSA ul. Prez. Narutowicza 58, tel. 115-30	d. 30 i 31 maja d. 16 i 17 czerwca.	od d. 10 maja do d. 14 czerwca w godz. 9 — 14-ej.
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIEM im. KS. IGNACEGO SKORUPKI ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98	I term.: 29, 30. 3 maja II term.: 16, 17, 19 czerwca o godz. 9 w.	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.
SZKOŁA POWSZECHNA TOWARZYSTWA SPOŁECZNEGO POLSKIEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO ul. Pomorska 105, tel. 132-18	I ter.: 1 i 2 czerwca. II ter.: 16 i 17 czerw	od d. 5 maja do d. 14 czerwca od godz. 11 do 13-ej.
SZKOŁA POWSZECHNA ALEKS. ZIMOWSKIEGO ul. Boczna 5 (przecznica Emilji) tel. 121-56	d. 29, 30 i 31 maja i 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	od d. 1 maja do d. 20 czerwca w g. 9—14.
PRYWATNA ŻEŃSKA SZKOŁA POWSZECHNA R. KONOPCZYŃSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ ul. Gdańska Nr. 90, tel. 128-62	I ter.: 15, 16, 17 maja II ter.: 16, 17, 19 czerwca	od d. 1 maja w g. 9 — 14-ej.
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA STOW. SZKOLNEGO im. MARJI KONOPNICKIEJ ul. Wólczańska 123, tel. 174-85.	od dnia 25 maja godz. 9 rano	Codziennie od 20 maja od g. 9—12 i od 19-ej—21-ej
SZKOŁA POWSZECHNA im. ELIZY ORZESZKOWEJ Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91	I ter.: 1 i 2 czerwca. I ter.: 16 i 17 czerwca.	od d. 1 maja do d. 15 czerwca w g. 9—14.
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA JANINY PRYSSEWICZÓWNY ul. Sienkiewicza 35, tel. 115-29	d. 22 — 27 maja i 16 — 19 czerwca o godz. 9.	od d. 15 maja do d. 15 czerwca w godz. 9—14
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA CECYLJI WASZCZYŃSKIEJ ul. Zielona 15, tel. 219-00.	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano.	Codziennie w godzinach szkoln. w kancelarji Gimnazjum.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Fir. Janina Sokołowska" oraz Stanisława i Janiny Nowogórskich, Karol Gostomski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 23, wzywa wierzycieli powyższej masy do złożenia udokumentowanych pretensji.

Równocześnie zawiadamia, że sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza, w dniu 27 czerwca 1933 r. o godz. 12-ej w Wydz. III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
(—) Karol Gostomski.



Do akt Nr. Km. 1480/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło... dzi, rewiru 10-go zamieszkały w Ło... dzi, przy ul. Przejazd Nr. 40, na za... dzie art. 602 K. P. C. ogłasza... w dniu 20 czerwca 1933 r. od g... 11-ej rano odbędzie się licytacja pu... bliczna ruchomości, w lokalu w Ł... przy ul. Zgierskiej Nr. 74, skład... cych się z maszyny do szycia, me... firanek, oszacowanych na łączną ... mę 1655 zł., które można oglądać ... dniu licytacji w miejscu sprzedaży ... czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 czerwca 1933 r.
Komornik: (—) LUDWIK HOLL...

Do akt Nr. Km. 739/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło... dzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Ło... dzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, ... zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1933 r. od go... 11-ej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu, w Łodzi przy ... Wólczańskiej Nr. 117, składających ... z maszyny do pisania, mebli, m... oszacowanych na łączną sumę 2565 ... które można oglądać w dniu licyt... w miejscu sprzedaży, w czasie wy... oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1933 r.
Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI

„Do akt Nr. Km. 827/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło... dzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Ło... dzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, ... zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1933 r. od go... 11-ej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu, w Łodzi przy ... Kopernika Nr. 25, składających się ... mebli, oszacowanych na łączną sumę ... 635 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w cza... sie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 czerwca 1933 r.
Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI

Do akt Nr. Km. 679/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło... dzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Ło... dzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, ... zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 czerwca 1933 r. od go... 11-ej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu, w Łodzi przy ... Gdańskiej Nr. 118, składających się ... jednej dziewiarki w dobrym stanie, oszacowanych na łączną sumę 1000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 czerwca 1933 r.
Komornik: (—) T. ŁOKUCIEWSKI

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smolski. W druk: „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi. Piotrkowska 49 i 64.